Nr 98 (887) WARSZAWA, NIEDZIELA 13 KWIETNIA 1947 R. (A) Cena numeru 3 złote ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-6

Mołotow o wniosku Marshalla w sprawie Śląska:

NIEDOPUSZCZALNA PRÓBA MIESZANIA SIĘ

do spraw wewnętrznych państwa sojuszniczego

Zw. Radziecki żąda kontroli 4-ch mocarstw nad Zagł. Ruhry

MOSKWA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Mołotow, składając swoje oświadczenie w sprawie Zagłębia Ruhry, Saary i Nadrenii, jeszcze raz poruszył sprawy polskie oświadczając: „Rząd radziecki uważa, że zagadnienie granicy polsko - niemieckiej rozstrzygnięte zostało uchwałą konferencji poczdamskiej i dlatego nie uważa za możliwe przekazywanie tej sprawy do dyskusji jakimś komitetom lub komukolwiek w ogóle".

Przemawiając następnie w dyskusji, Mołotow stwierdził: „W oświadczeniu delegacji amerykańskiej równocześnie z Zagłębiem Ruhry mówiło się o zasobach gospodarczych Górnego Śląska, który oddany został Polsce. Jest to jeszcze jedna niedopuszczalna próba mieszania się do spraw wewnętrznych innego państwa sojuszniczego. Delegacja radziecka uważa za niedopuszczalne czynić takie propozycje przedmiotem obrad".

SPRAWY ZAGŁĘBIA SAARY, RUHRY I NADRENII

Z obszernym oświadczeniem w sprawie Saary, Ruhry i Nadrenii wystąpił Mołotow. Nawiązując do propozycji francuskiej w sprawie oddzielenia od Niemiec Zagłębia Ruhry i Nadrenii i przekazania kopalń i hut Zagłębia Ruhry pod zarząd sojuszniczy, Mołotow stwierdził, że rząd radziecki nie może w żadnym wypadku zgodzić się na oddzielenie od Niemiec Ruhry i Nadrenii, gdyż byłoby to równoznaczne z dążeniem do rozczłonkowania Niemiec i zlikwidowania ich jako samodzielnego państwa, — to zaś byłoby niezgodne z interesami trwałego pokoju.

Realizowanie takiego dążenia oznaczałoby przekształcenie narodu niemieckiego w nieubłaganego wroga sojuszników i pchnięcie go w objęcia szowinistów, marzących tylko o rewanżu. Realizacja tego rodzaju polityki oznaczałaby zarazem przekreślenie idei demokratyzacji Niemiec.

Następnie Mołotow przypomina, że generalissimus Stalin przemawiając z okazji zwycięstwa nad Niemcami w dniu 9 maja 1945 r. oświadczył, iż Związek Radziecki nie ma zamiaru ani rozczłonkowywać, ani zniszczyć Niemiec.

Marshall — mówi dalej Mołotow — jest przeciwny kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry. Delegacja radziecka wysuwała wniosek o kontroli czterech mocarstw nad Ruhrą już podczas konferencji poczdamskiej; trzeba teraz rozwiązać zagadnienie, czy Zagłębie Ruhry ma się stać bazą ponownych zbrojeń niemieckich, czy też bazą przemysłową dla demokratycznych i pokojowych Niemiec z uwzględnieniem interesów innych narodów.

Mołotow podtrzymuje wniosek radziecki w sprawie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry, gdyż tylko to może zapewnić rozwój Niemiec na drodze demokratycznej i pokojowej oraz przyczynić się do wykorzystania bogactw Zagłębia Ruhry, przede wszystkim w interesie innych narodów Europy. Mołotow stwierdza, iż nienormalna jest sytuacja, gdy Zagłębie Ruhry kontrolowane jest tylko przez W. Brytanię, a po zjednoczeniu gospodarczym strefy brytyjskiej i amerykańskiej przez oba te państwa. Nienormalną jest sytuacja, gdy z kontroli nad Zagłębiem Ruhry jest wyłączony Związek Radziecki i Francja.

W gruncie rzeczy W. Brytania i St. Zjednoczone dokonały na własną rękę połączenia tych stref i oderwały zachodnią część Niemiec od części wschodniej. W ten sposób rozdzieliły Niemcy jednostronnie bez zgody Związku Radzieckiego i Francji, podważając jedność ekonomiczną i polityczną Niemiec. Amerykanie mówili o sprawiedliwym podziale węgla, stali i innych produktów Ruhry i o zapewnieniu dostępu innych krajów do tych zasobów, ale nie może być o tym mowy, jeżeli się uniemożliwia kontrolę Rady Sojuszniczej, w której reprezentowane są cztery mocarstwa.

Jeśli Zagłębiem Ruhry będą dysponować jedno albo dwa państwa sojusznicze, nie licząc się z pozostałymi państwami sojuszniczymi, to może to zabezpieczy interesy tych dwóch państw, ale przeczyć to będzie podstawowej umowie o wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Niemcami i duchowi normalnej współpracy między narodami.

Po oświadczeniu Mołotowa głos zabrał Marshall, który w imieniu Stanów Zjednoczonych sprzeciwił się kontroli czterech mocarstw nad Ruhrą. Zdaniem Marshalla, do fuzji stref brytyjskiej i amerykańskiej mocarstwa te zmusiło to, co nazywa on „fiaskiem uchwał poczdamskich". Nie chce on przy tym przesądzać po czyjej stronie jest wina w tej sprawie, stwierdzając, że opinia USA w tej sprawie została już wypowiedziana.

Z kolei głos zabrał Bevin, który tłumaczył przyczyny zawarcia fuzji między strefą amerykańską i brytyjską, powtarzając słowa Marshalla, iż W. Brytania i St. Zjednoczone „zmuszone zostały" do tej fuzji wskutek wytworzonej sytuacji.

Bidault apelował o jak najszybsze powzięcie decyzji w sprawie przyłączenia ekonomicznego Zagłębia Saary do Francji. Bidault wyraził przy tym gotowość omawiania wniosku radzieckiego w sprawie Ruhry. Marshall sprzeciwił się omawianiu tego wniosku twierdząc, iż wniosek ten związany jest ze sprawą jedności ekonomicznej Niemiec.

O ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI WĘGLA

Zabierając głos w dyskusji, Mołotow oświadczył, iż rozdział węgla z Zagłębia Ruhry dokonywany był przez komisję zasiadającą w Londynie, w skład której nie wchodził przedstawiciel ZSRR. Jako dowód, iż zwiększenie wydobycia [illegible] w strefach zachodnich jest [illegible]niwe i konieczne. Mołotow przytacza cyfry statystyczne — w roku ubiegłym wydobycie węgla w strefach amerykańskiej i angielskiej równało się zaledwie 39 proc. wydobycia z r. 1936, podczas gdy produkcja w strefie radzieckiej sięgała 74 proc. Delegat radziecki stwierdza dalej, iż nie nalega na dyskusję w sprawie wprowadzenia kontroli czterech mocarstw do spraw Ruhry już obecnie, uważa jednak za niezbędne pozostawienie tej sprawy na porządku obrad z tym, by powrócić do niej później.

Kontynuując dyskusję, Bevin oświadczył, iż jego zdaniem, cała sprawa granic Niemiec, zarówno zachodnich jak i wschodnich, powinna być przekazana zastępcom.

1000 traktorów i 12 mil. kredytu dla osadników Ziem Odzyskanych

W związku ze zbliżającymi się pracami w polu, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył spośród przyjętych przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie od PPT i M. R. 1.000 sztuk traktorów do uprawy gruntów w gospodarstwach na Ziemiach Odzyskanych.

Ponadto Komitet Ekonomiczny uruchomił na uprawę dla osadników Ziem Odzyskanych 6 proc. kredyt średnio-terminowy w wysokości 12 milionów złotych, spłacalny do 31 grudnia 1947 r., z prawem prolongaty dla poszczególnych osadników, najpóźniej do dnia 11 listopada 1948 r. Kredyt ten uruchomiony będzie w ramach kredytów bankowych, przewidzianych w Planie Inwestycyjnym na 1947 r. na pomoc dla osadników Ziem Odzyskanych. Ulga w oprocentowaniu kredytów pokryta zostanie z budżetu Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Zjazd ZNMS

Dziś rozpoczyna obrady II powojenny Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej). Witając Zjazd ten serdecznie w imieniu „Robotnika" — który zresztą oddał ZNMS-owi do dyspozycji specjalną kolumnę raz na tydzień („Akademik - Socjalista") — chciałbym przy tej sposobności postawić parę problemów, związanych z naszym ruchem socjalistycznej młodzieży studenckiej.

Nigdy przedtem w Polsce i nigdzie indziej na świecie **młodzież studencka ruchu socjalistycznego nie miała takich warunków pracy i rozwoju, jak obecnie u nas.** Partię naszą obciąża cała troska o środki materialne. Jakże dalecy jesteśmy od czasów, które doskonale pamiętam, gdy wielkim wysiłkiem, osobistą ofiarnością i z dużym trudem, trzeba było samemu — bez żadnej pomocy ze strony Partii — zdobywać najskromniejsze kilkaset złotych na mały obóz instruktorski, na lokal, na ulotkę, na kilka numerów pisma. Nie mając **żadnych w istocie trosk o środki na pracę organizacyjną**, nasza młodzież studencka ma zarazem **pełną autonomię i pełną swobodę dochodzenia własnym wysiłkiem myślowym i własnymi drogami do koncepcji ideowych naszego ruchu.** Nie tworzymy żadnego skrępowania, nie narzucamy ani metod pracy, ani dróg ideowych. Rozumiemy, że każde środowisko wymaga specyficznego podejścia. Środowisko studenckie winno rządzić się autonomicznie. Jakże dalecy jesteśmy od czasów, które doskonale pamiętam, gdy inny sposób myślenia wśród studentów - socjalistów budził w niektórych ośrodkach partyjnych raz po raz tendencje do zlikwidowania autonomii ZNMS-u. I jakże dalecy jesteśmy od warunków np. **angielskich**, gdzie „wyduszenie" od Labour Party 100 funtów rocznie na robotę studencką stanowi problem, a uzyskanie pełnomocnictw na tę robotę jest hamowane ciągle przez centralę partyjną, obawiającą się zbyt radykalnych nastrojów wśród studentów - socjalistów.

Nie żałujemy tej naszej postawy wobec ruchu studenckiego. Nie żałujemy, choć musimy szczerze przyznać, że **sprawia to nam niejeden kłopot.** Nie wszyscy nasi młodzi towarzysze z ZNMS pamiętają o głębokiej prawdzie, tkwiącej w słowach Bunke'go, **że kto chce korzystać z wolności, ten musi umieć ją ograniczyć.** Ale z drugiej strony nie wszyscy przyjaciele i współpartnerzy naszego ruchu pamiętają o tym, że **własny wysiłek myślowy młodzieży, choćby czasem na manowce schodził (i wtedy trzeba go prostować!)**, jest **jedyną** drogą do osiągnięcia **trwałych** rezultatów pracy ideowej. Chcemy od wszystkich, by nam w tej pracy pomagali, ale nie zgodzimy się nigdy, by nam ją **dezorganizowali** krzywdzącą plotką, fałszywą interpretacją prowadzonych dyskusji, tępym cenzurowaniem trudnych dróg myślowych, próbami stosowania niewłaściwych dla tego środowiska i tego celu metod.

Naszym młodym towarzyszom z ZNMS-u życzymy, by podnieśli poziom **własnej troski o własną** organizację; by lepiej zrozumieli sens ideowości, **obowiązkowości** i ofiarności dnia codziennego; by pogłębili uczciwy wysiłek myślowy w kierunku opanowania podstaw naukowych, ideologii, programu i taktyki naszego ruchu: by zwiększyli u siebie zakres działania rozsądku kosztem emocji; by rozszerzyli krąg swych wpływów przy równoczesnym, tradycyjnym zacieśnieniu więzów współpracy z „Życiem"; by swą działalnością na terenie wyższych uczelni i na terenie organizacji studenckich wykuli wzór fachowca-społecznika, kolegi i obywatela; by silniej, głębiej i rozumniej odczuli swój związek nierozerwalny z Polską Partią Socjalistyczną, z jej kierownictwem, jej programem, jej taktyką.

By z dumą mówili, że właśnie dlatego, iż są niezależni, czują się PPS-owcami z krwi i kości, z praw — i z obowiązków.

JULIAN HOCHFELD

Tow. premier Cyrankiewicz przemawia w niedzielę w Wałbrzychu

Jak się dowiadujemy, Sekretarz Generalny CKW PPS i Prezes Rady Ministrów, tow. J. Cyrankiewicz, przemawiać będzie jutro w niedzielę dnia 13 kwietnia w Wałbrzychu na uroczystości odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS.

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza w tym najbardziej przemysłowym ośrodku Ziem Odzyskanych ma swą szczególną wymowę.

Wallace ostrzega przed zgubnymi skutkami imperialistycznej polityki Trumana

LONDYN (PAP). Henry Wallace wygłosił na wielkim wiecu w Londynie przemówienie, w którym podkreślił, że pokojowi groziłoby wielkie niebezpieczeństwo gdyby świat miał się rozpaść na dwa zwalczające się nawzajem obozy. Wallace podkreślił, że jest głęboko zaniepokojony nastrojami wywołanymi w Stanach Zjednoczonych planem prezydenta Trumana w stosunku do Grecji i Turcji. Kontynuowanie takiej polityki może wywołać, zdaniem Wallace'a, silne zadrażnienie i wojnę nerwów w skali światowej.

Wszystkie kraje miłujące pokój, powinny powrócić do zasad zawartych w Karcie ONZ. Powinno nastąpić porozumienie w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej i innych broni niszczycielskich. Ścisłe przestrzeganie zasad ONZ oznaczyłoby umiędzynarodowienie takich stref o znaczeniu strategicznym jak Dardanele, Suez i Kanał Panamski. Oznaczałoby to rozbrojenie i odbudowę gospodarczą świata przy pomocy ONZ. W ciągu najbliższych 10 lat Międzynarodowy Bank Odbudowy powinien przeznaczyć na ten cel 50 milionów dolarów.

Następnie Wallace zaznaczył, że nawet Stany Zjednoczone nie są dość bogate na to, żeby wyrzucać pieniądze na utrzymywanie wielkiej armii zamiast używać tych funduszy na cele produkcyjne.

Wznowienie repatriacji Niemców z Polski

W okresie zimowym repatriacja ludności niemieckiej z ziem polskich była wstrzymana. W najbliższym czasie akcja ta będzie znów podjęta.

Masowe transporty wyruszą z Polski począwszy od dnia 20 kwietnia, w pierwszym rzędzie z Dolnego Śląska

Pomoc amerykańska dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON (PAP) Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił, by ONZ miała prawo w pewnych warunkach położyć kres pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji, przyjmując poprawkę senatora Vandenberga do ustawy, proponowanej przez prezydenta Trumana. Poprawka ta stwierdza, że prezydent obowiązany będzie do cofnięcia pomocy częściowo lub całkowicie, na żądanie każdego rządu Grecji lub Turcji, reprezentującego większość narodu. To samo ma nastąpić w razie zgodnego z procedurą głosowania w Radzie Bezpieczeństwa lub też uchwalenia zakończenia pomocy głosami większości na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, albo też jeżeli prezydent dojdzie do wniosku, że cele pomocy zostały osiągnięte.

„Wasze granice są ostateczne" oświadczają posłowie brytyjskiego parlamentu

Dnia 10 kwietnia przybyła do Gdańska z Katowic delegacja brytyjska, składająca się z członków parlamentu brytyjskiego, działaczy społecznych i dziennikarzy. Delegacja zwiedziła porty w Gdyni i Gdańsku.

W czasie przyjęcia wydanego na cześć gości angielskich przez woj. inż. Zrałka, delegat rządu do spraw Wybrzeża, inż. Kwiatkowski, zaznajomił delegację z odbudową i rozwojem naszych portów.

Dziękując wojewodzie za gościnność, poseł do parlamentu p. Hutchinson wyraził swe zadowolenie z tego, że stare polskie miasto wróciło ponownie do Polski.

„Uważamy — mówił pos. Hutchinson — że wasze granice zachodnie są ostateczne i definitywne, inaczej pokój byłby zagrożony".

Również członek parlamentu brytyjskiego p. Hynd stwierdził, że powrót Ziem Odzyskanych jest faktem dokonanym.

Poseł John Mack, który bawił już u nas w roku 1945 stwierdził, że w ciągu ostatnich dwóch lat Polska poczyniła ogromne postępy. Ziemie Odzyskane są obecnie absolutnie krajem polskim, czego nikt nie może zakwestionować.

Redaktor wychodzącego w Gasgow pisma „Forward", p. Brady, oświadczył, że brytyjska opinia publiczna popiera Polskę w sprawie jej granic zachodnich. Również polskie złoto i okręty wojenne winny wrócić do kraju.

Zniesienie Ministerstwa Informacji zatwierdzone przez Radę Państwową

Rada Państwa pod przewodnictwem Prezydenta R. P. na posiedzeniu w dniu 11 b. m. zatwierdziła szereg dekretów, uchwalonych przez rząd, m. in. dekret o zniesieniu urzędu ministra Informacji i Propagandy oraz urzędów informacji i propagandy. Sprawy informacji prasy krajowej oraz nadzoru nad przedsiębiorstwami państwowymi „Polskie Radio" i Polska Agencja Prasowa, przechodzą do zakresu działania Prezesa Rady Ministrów, prócz spraw prasy i informacji, odnoszących się do zakresu działania poszczególnych ministrów. Likwidację urzędów i oddziałów informacji i propagandy przeprowadzi minister Kultury i Sztuki.

Rada Państwa zatwierdziła również dekret o prawie karnym skarbowym, dekret w sprawie zmiany dekretu z dnia 26.10.45 o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 12 kwietnia

Ostatnia szansa

Dwa tygodnie dzieli nas od dnia 25 kwietnia t. j. od ostatniego dnia, w którym ludzie z podziemia mogą się ujawniać na mocy ustawy amnestyjnej.

Liczba dotąd ujawnionych wynosi ponad 27 tysięcy osób. Inni ujawnią się jeszcze w ciągu pozostałych dwóch tygodni. Należy liczyć się z wzmożeniem akcji w dniach ostatnich. Działa tu moment psychologiczny: podobnie jak niektórzy odkładają egzamin na ostatni dzień wyznaczonego terminu, tak i niektórzy ludzie z podziemia odkładają ujawnienie się na ostatnie dni. Tylko, że na tym egzaminie polskości i dobrego zrozumienia własnych interesów nie grozi ujawniającym się „ścięcie". Grozi ono tylko tym, którzy nie ujawnią się. Ci nie zdadzą egzaminu życiowego, którego nie można już będzie za rok powtórzyć.

Charakterystycznym momentem w dotychczasowym przebiegu akcji ujawniania się jest fakt, że ujawniają się przede wszystkim ludzie z WIN i organizacji pokrewnych. Mniej ludzi natomiast ujawnia się z NSZ.

Ale apelujemy również do członków NSZ. Jeżeli przywódcy jakiegoś ugrupowania podziemnego namawiają swoich podwładnych, ażeby się nie ujawnili, albo nawet im grożą na wypadek nieposłuszeństwa, albo prowokują ich w chwili obecnej do działalności podziemnej, zamykającej drogę do legalnego życia — nie czynią tego z żadnych „pobudek ideowych".

Dwumiesięczny termin ujawniania się jest wystarczająco długi, ażeby zlikwidować wszelkie podziemne interesy i kontakty i wystarczająco długi, ażeby przemyśleć do końca zagadnienie. Ci, którzy wahali się ujawnić, wiedzeni — za namową niektórych przywódców — jakiś podstęp lub represję ze strony władz, mogli od kolegów, którzy już się ujawnili, dowiedzieć się, że żadnych podstępów ani represji nie ma i że amnestia w stosunku do ujawniających się jest uczciwie wykonywana. Nie ma więc żadnych przeszkód do dopełnienia aktu powrotu do normalnego życia.

Powtarzamy: pozostały jeszcze dwa tygodnie. Kto terminu tego nie wykorzysta, sam sobie będzie winien za przegraną stawkę życiową.

Krew i dolary

Podczas dyskusji w Moskwie, Marshall, uzasadniając prawo Stanów Zjednoczonych do urządzania Europy według amerykańskich ideałów, powołał się m. in. na argument, że St. Zjednoczone dwukrotnie uczestniczyły w wojnie przy udziale milionów swoich żołnierzy i miliardów dolarów.

Nikt nie zamierza oczywiście kwestionować wartości udziału Ameryki w wojnie z Niemcami. Ostatecznie krwi przelanej nie będziemy przeciwierzyć. Ale jeśli ktoś tę krew chce dyskontować, to trzeba pamiętać, że straty w armii amerykańskiej w tej wojnie na wszystkich frontach wyniosły około 300 tysięcy ludzi, t. j. akurat tyle ilu zginęło żołnierzy z Wysp Brytyjskich. Tymczasem w jednym tylko Powstaniu Warszawskim straciliśmy tylu ludzi, ile każde z tych mocarstw w ciągu całej wojny, a straty Polski ogółem wyniosły 6 milionów. Poza tym Polska została zniszczona w sposób nieznany w dziejach świata. Tymczasem St. Zjednoczone pomimo wielkich kosztów wojennych wyszły z tej wojny wzbogacone. Wiadomo, że bilanse trustów amerykańskich wykazują nie tylko olbrzymią, bo dochodzącą do 25 proc. stopę dywidendy, ale również kolosalne przypisy na amortyzację kapitałów. I wreszcie ani jedna wioska w St. Zjednoczonych nie ucierpiała wskutek działań nieprzyjacielskich.

Nie zamierzamy oczywiście rywalizować jeśli idzie o zasługi w tej wojnie, ale sądzimy, że gdy mowa o prawach z tytułu przelanej krwi, to prawa Polski, poza Zw. Radzieckim, są chyba największe na świecie.

Prasa zagraniczna o debacie moskiewskiej

Dlaczego Marshall kwestionuje zachodnie granice Polski

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska jednomyślnie wypowiada się za obecnymi granicami Polski. Zdaniem „Combat", Amerykanie, poparci przez Anglików, zakwestionowali zachodnie granice Polski w podwójnym celu: schlebienia opinii niemieckiej i wywołania kłótni, która pozwoliła by im podjąć rokowania lub targi. Anglosasi w toku rokowań wycofają prawdopodobnie swój rewizjonistyczny wniosek, wzamian za takie koncepcje jak zrzeczenie się przez ZSRR udziału w kontroli Zagłębia Ruhry lub zmianę procentu odszkodowań z trzech stref okupacyjnych na Zachodzie.

„Aube" sądzi, że w rzeczywistości, cała ta sprawa związana jest z zagadnieniami ekonomicznymi. Anglicy i Amerykanie — pisze dziennik — będą mówić dużo mniej o Pomorzu, jeśli się dojdzie do zgody w sprawie jedności gospodarczej Niemiec.

„Humanite" pisze bez osłonek o „szantażu Marshalla".

„Populaire" pisze: „Bidault nie wierzy w możliwość zmiany granicy polsko-niemieckiej, wobec tego, że przesiedlenie ludności zostało już dokonane.

LONDYN (SAP). — „News Chronicle" zamieściła artykuł wstępny, który omawia obrady Konferencji Moskiewskiej i debatę nad wschodnimi granicami Niemiec. — „Jak to bardzo logicznie zauważył Bidault, to co się już stało, to się stało. Możemy tylko dać wyraz naszym poważnym zastrzeżeniom i wziąć pod uwagę propozycję francuską co do rozważenia nie tylko granicy wschodniej Niemiec, ale wszystkich jej granic z punktu widzenia europejskiego życia gospodarczego".

N. JORK (SAP). — Zagadnienie granic niemieckich poruszone na Konferencji Moskiewskiej jest tematem szeregu artykułów wstępnych w prasie nowojorskiej.

„New York Herald Tribune" pisze: „Doszliśmy do momentu, w którym życie wykazuje, że niemożliwe jest stworzenie takich Niemiec, które oddają Polsce cały obszar, jakiego ona żąda, niemożliwe jest spłacenie Związkowi Radzieckiemu całkowitych odszkodowań, oddanie Francji całego potrzebnego jej węgla, W. Brytanii — rynków gospodarczych a Stanom Zjednoczonym — Niemców, chemicznie wypranych ze wszelkich nastrojów odwetu i mających zapewnione takie minimum życiowe, które zwolniłoby Amerykę od obowiązku żywienia Niemiec, a jednocześnie zabezpieczyło w Niemczech ład i spokój".

Rozmowy brytyjsko radzieckie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Moskwy: W czwartek wieczorem wznowione zostały w ministerstwie spraw zagranicznych w Moskwie rokowania pomiędzy zastępcą radzieckiego ministra spraw zagran. Wyszyńskim i ambasadorem brytyjskim w Moskwie Sir Petersonem w sprawie rewizji traktatu brytyjsko - radzieckiego.

Sprawa terminu konferencji pokojowej

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec, omawiano procedurę, jaka będzie obowiązywała na konferencji pokojowej. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa udziału poszczególnych państw w konferencji pokojowej. Delegat radziecki Wyszyński domagał się przyznania Albanii prawa udziału w konferencji.

Różnice zdań wywołała kwestia oznaczenia czasu zwołania konferencji. Przedstawiciel W. Brytanii wysunął wniosek, by konferencję zwołano, kiedy „prace nad projektem traktatu pokojowego będą dostatecznie zaawansowane". Delegat Stanów Zjednoczonych poparł wniosek Wyszyńskiego, który zaproponował, by konferencja została zwołana „gdy projekt traktatu będzie w zasadzie gotów". Na posiedzeniu sobotnim przedstawiciel W. Brytanii ma odpowiedzieć, czy zgadza się na wniosek radziecki. Następnie Wyszyński domagał się, by konferencja została zwołana po utworzeniu centralnego rządu niemieckiego. Inni delegaci wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi radzieckiemu.

35 milionów zł. na powodzian

wpłynęło już na konto Komisji Rządowej

Na konto PKO Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy Ofiarom Powodzi wpłynęło ogółem do dn. 10 bm. 34.729.165 zł.

*

Organizacje młodzieżowe biorą czynny udział w akcji pomocy dla powodzian. W dniach 20 — 27 kwietnia przeprowadzają one zbiórkę żywności, odzieży i naczyń. Organizacja młodzieży wiejskiej „Wici" zajmie się specjalnie zbiórką zboża.

*

Gdy niebezpieczeństwo przestało zagrażać, Komitet zorganizował pomoc dla ofiar powodzi w okolicy Kazunia, dowożąc żywność, odzież i środki odkażające.

*

Najświeższe dane, dotyczące zniszczeń i potrzeb powiatu sochaczewskiego donoszą, że ogółem powódź objęła 76 gromad w 6 gminach. Zniszczony został obszar 22.732 ha. Pomocy potrzebuje ponad 13.000 osób, w tym około 50 proc. dzieci. Potrzebują oni w dalszym ciągu pomocy żywnościowej, odzieży i kocy. Uratowano 5.000 sztuk bydła, 800 koni i 3.000 sztuk nierogacizny.

Komentarz Radia Moskiewskiego „Ziemie zachodnie były, są i pozostaną polskie"

MOSKWA (PAP). Nawiązując do dyskusji na radzie ministrów spraw zagranicznych, radio moskiewskie nadało specjalny komentarz, zatytułowany „Ziemie zachodnie były, są i pozostaną polskie", który stwierdza m. in.:

„Oświadczenie szefa delegacji Stanów Zjednoczonych Marshalla, a także oświadczenie min. Bevina w sprawie granicy polsko-niemieckiej oraz zachodnich ziem polskich, stanowią niedwuznaczne pogwałcenie uchwał krymskich i poczdamskich, powziętych przez kierowników trzech mocarstw sojuszniczych i zaakceptowanych przez Francję. Niewątpliwie w argumentacji tych oświadczeń dźwięczy echo rozumowań nacjonalistycznych kół niemieckich, które żadną miarą nie chcą pogodzić się z klęską Niemiec i utratą zagrabionych przez Niemców terenów".

Zw. Radziecki — stwierdza komentator radiowy — widzi w przyłączeniu do Polski ziem zachodnich realizację postulatu historycznej sprawiedliwości. Rząd i społeczeństwo radzieckie uważają, że ogromne zmiany, które zaszły na tych ziemiach, wysiedlenie wielu milionów Niemców i osiedlenie na ziemiach odzyskanych kilku milionów Polaków, stanowią proces nieodwracalny.

Uchwały konferencji krymskiej i poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski — kończy radio moskiewskie — nie mogą być przekreślone i nie będą przekreślone. Uchwały te są przypieczętowane krwią żołnierzy polskich i radzieckich; za nimi stoi cały naród polski, Zw. Radziecki i wszystkie państwa słowiańskie.

Audiencje u tow. premiera

Dnia 11 bm. tow. premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów: posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwecji — p. Westringa, posła R. P. w Danii — tow. dr. St. Kelles - Krauza, ambasadora R. P. w Moskwie — Mariana Noskowskiego oraz znanego publicystę i radiokomentatora amerykańskiego — p. Jane Steela.

G. U. S. będzie podlegać prezesowi CUP

Główny Urząd Statystyczny będzie podlegał Prezesowi Centralnego Urzędu Planowania.

Mianowanie prezesa GUS jak i nadanie statutu organizacyjnego temu urzędowi odbywać się będzie na wniosek prezesa CUP.

Posiedzenie Komisji Odbudowy

Sejmowa Komisja Odbudowy na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 1947 r., po sprawozdaniu tow. pos. M. Nowickiego, przyjęła dekret z dn. 5.9.1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnianiu sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju.

Zamach stanu w Portugalii?

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł z Lizbony, że w czwartek dnia 10 b. m. koła wojskowe w obszarze Tomar usiłowały dokonać zamachu stanu w Portugalii. Portugalskie władze rządowe stłumiły powstanie. Aresztowano wielu oficerów.

PEŁNEJ REALIZACJI UCHWAŁ POCZDAMSKICH domagano się na kongresie b. więźniów

Minister Sprawiedliwości tow. Henryk Świątkowski, gen. Zarzycki i inż. Łęski, członkowie delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres b. Więźniów Politycznych powiadomili wczoraj przedstawicieli prasy o pracach Kongresu Paryskiego.

Na Kongresie uchwalono statut Międzynarodowej Federacji (FIAPP). Należy do niej 18 związków krajowych. Inicjatywa stworzenia tego rodzaju organizacji powstała w Polsce, gdzie już we wrześniu 1945 r. powstał Komitet Organizacyjny. Pierwszy Kongres Międzynarodowy odbył się w Warszawie w lutym 1946 roku.

Przedstawiciele Polski odegrali wybitną rolę w pracach Kongresu Paryskiego. Wiceminister Komunikacji Balicki został wybrany sekretarzem generalnym FIAPP. Prawie że jednomyślną uchwałą ustalono za siedzibę Federacji Warszawę. Kongres postanowił zorganizowanie w Oświęcimiu Międzynarodowego Muzeum Martyrologii b. Więźniów hitleryzmu.

W głównej rezolucji uchwalonej przez Kongres czytamy: „Aby umocnić wolność i pokój i nie dopuścić do nowej agresji i wojny, należy przede wszystkim zniszczyć faszyzm wraz z korzeniami wszędzie, gdziekolwiek jeszcze istnieje i dlatego też, pamiętając o przeszłości, żądamy użycia wszelkich sił, by ofiara wielu dziesiątek milionów bohaterów i męczenników nie była daremna i by zniszczyć istniejące jeszcze korzenie jawnego i zamaskowanego faszyzmu na całym świecie.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, iż niedopuszczalna jest pobłażliwość wobec tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie oraz zniszczenia w całej Europie i domaga się jak najpełniejszej realizacji postanowień poczdamskich. Dwie inne rezolucje potępiają najsurowiej stosunki i krwawe metody rządzenia w Hiszpanii i Grecji.

Obrady Kongresu odbywały się w atmosferze wzajemnego zaufania i specjalnej życzliwości względem Polski.

W czasie Kongresu w Paryżu obecne były również delegacje niemieckiego i austriackiego związku b. więźniów politycznych. Podanie Niemców o przyjęcie ich do FIAPP nie zostało w/ogóle umieszczone na porządku dziennym obrad, austriackie zaś — przekazane Komitetowi Wykonawczemu, który poważnie dopiero decyzję w tej sprawie.

Most pontonowy otwarty

Wojsko przekazało go miastu

Wczoraj o godz. 15.10 otwarto most pontonowy, łączący brzeg warszawski z praskim.

Na uroczystość przybył Marszałek Żymierski, który dokonał otwarcia mostu

Po uroczystości Marszałek przyjął defiladę pułku saperów, którzy pracowali przy budowie.

×

Saperzy, którzy chronili mosty warszawskie przed naporem kry, a ostatnio w tak krótkim czasie dali Warszawie nowe połączenie z Pragą zostali przyjęci przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w sali Domu Wojska Polskiego.

Jednostce wojskowej, z której rekrutują się szeregi żołnierzy, okręg warszawski Tow. Przyjaciół Żołnierza ofiarował bibliotekę. Poszczególnym saperom wręczono dary odzieżowe.

Dowódca pułku pontonowego płk. Piliński przekazał sumę 50.000 zł, którą otrzymali saperzy w darze od miasta — na powodzian.

Po części oficjalnej odbył się koncert orkiestry Centralnego Domu Żołnierza. (jk).

Republikański rząd Hiszpanii protestuje przeciw wprowadzeniu monarchii

PARYŻ (PAP). 11 bm. odbyło się posiedzenie republikańskiego rządu hiszpańskiego poświęcone omówieniu projektu Franco restytuowania monarchii w Hiszpanii. Republikański rząd hiszpański nie zgodzi się na jakiekolwiek przekazanie władzy mające na celu restytucję monarchii bez wypowiedzenia się w tej sprawie narodu hiszpańskiego w plebiscycie lub w wyborach demokratycznych. Następnie Rada Ministrów wyraziła zdziwienie, że niektóre rządy zawarły traktaty handlowe z rządem Franco mimo postanowień Generalnego Zgromadzenia ONZ, potępiających reżim Franco w Hiszpanii.

Słabe zainteresowanie wyborami w brytyjskiej strefie Niemiec

BERLIN (PAP). W północnej Nadrenii i Westfalii, Dolnej Saksonii oraz Szlezwigu i Holsztynie, położonych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, wybory do sejmu wyznaczone zostały na dzień 20 kwietnia. W przeciwieństwie do strefy amerykańskiej i radzieckiej, gdzie już w ub. roku odbyły się wybory do sejmów krajowych, w strefie brytyjskiej zostały dotychczas przeprowadzone wybory do rad miejskich i wiejskich. Wybory parlamentarne odroczono w nadziei, iż będą się one mogły odbyć później w warunkach bardziej ustabilizowanych. Nadzieje te nie spełniły się jednak, a wśród wyborców daje się odczuć jeszcze większy brak zainteresowania politycznego, aniżeli w okresie jesiennych wyborów samorządowych.

Zagadnieniem najbardziej spornym między partiami niemieckimi w strefie brytyjskiej jest sprawa upaństwowienia przemysłu kluczowego. Żądają tego socjal - demokraci i komuniści — pierwsi za umiarkowanym odszkodowaniem, drudzy zaś bez odszkodowania. Tzw. Wolna Partia Demokratyczna sprzeciwia się bezwarunkowo socjalizacji. Chrześcijańscy demokraci są zwolennikami udziału robotników w zyskach i dekartelizacji przemysłu, odrzucają jednak kategorycznie przejęcie zakładów przemysłowych przez państwo.

Z komisji kontroli energii atomowej

N. JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji kontroli energii atomowej ONZ Związek Radziecki odmówił udziału w dyskusji nad strukturą proponowanej instytucji kontrolnej w dziedzinie energii atomowej, dopóki wszyscy członkowie ONZ nie podpiszą konwencji o zakazie stosowania broni atomowej. Spośród 12 członków komisji 10 przyjęło wniosek amerykański, by przystąpić do omawiania sprawy metod tej kontroli. Delegaci Związku Radzieckiego i Polski powstrzymali się od głosowania.

Ofensywa kapitału w Stanach Zjednoczonych

Projekt ustawy przeciw ruchowi zawodowemu zatwierdzony przez republikańską większość Izby Reprezentantów

N. JORK (PAP). Przywódcy większości republikańskiej Izby Reprezentantów zatwierdzili projekt ustawy przeciwko ruchowi zawodowemu. Projekt ten zmierza do likwidacji zakładów pracy, w których mogą być zatrudnieni tylko członkowie związków zawodowych oraz do zniesienia umów zbiorowych. Projekt wejdzie pod obrady Izby Reprezentantów w przyszłym tygodniu. (Republikanie mają większość w Izbie Reprezentantów).

Nadzieje na szybkie zakończenie strajku telefonicznego w Stanach Zjednoczonych okazały się zawodne, gdyż przedstawiciele Związku Zawodowego telefonistów uważają propozycje przedsiębiorców za niezadowalające. Przedstawiciele związku stoją na stanowisku, że długotrwały strajk jest nieunikniony i zamierzają zwrócić się do rządu o przejęcie zarządu telefonami.

W związku z powszechnym strajkiem telefonicznym w USA parlament stanu New Jersey uchwalił ustawę, nakładającą wysokie grzywny pieniężne i kary więzienia na uczestników strajków w przemysłach użyteczności publicznej. W dniu wybuchu strajku gubernatorstwo stanu przejęło telefony na terenie całego kraju.

ODCHODZĄ LUDZIE ROOSEVELTA

N. JORK (PAP) Harry White, dyrektor generalny Międzynarodowego Funduszu Monetarnego z ramienia USA, zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. White był wysokim urzędnikiem Departamentu Skarbu przez cały czas prezydentury Roosevelta. „New York Herald Tribune" widzi w rezygnacji White'a jeszcze jeden dowód powszechnego opuszczania rządowych stanowisk przez ludzi z otoczenia Roosevelta.

ZPPS kończy zbiórkę obligacji PPOK

Sekretariat ZPPS zawiadamia, że w dniu 25 bm. kończy akcję zbiórki obligacji PPOK na cel zagospodarowania i odbudowy Ziem Zachodnich. W związku z powyższym wzywa się wszystkich Towarzyszy, a przede wszystkim Towarzyszy Posłów do składania obligacji w terminie do dnia 25 kwietnia br. w sekretariacie ZPPS (Daszyńskiego 18, oficyna, II piętro, pokój 48).

TRUMAN WZYWA DO OBNIŻKI CEN

WASZYNGTON (SAP) Prezydent Truman zwrócił się do przedstawicieli sfer handlowych, wzywając ich, aby naradzili się nad kwestią powszechnej obniżki cen według szczegółowego planu. Będzie to dla nich lepsze, niż narażanie się na to, by rząd wystąpił przeciw nim na mocy ustawy antytrustowej.

Koszty utrzymania w USA są obecnie o 53 proc. wyższe, niż w r. 1939.

—oOo—

PRZEGLĄD PRASY

KULISY ROZŁAMU W PSL

W nowym numerze tygodnika opozycji PSL „Chłopi i Państwo" b. min. Wycech w artykule „Jak to było", formułuje historię tej opozycji.

Pierwsze nieporozumienia powstały w stosunku do ludzi z konspiracji w okresie okupacji. Mikołajczyk starał się od początku usunąć tych działaczy ludowych.

Drugą sprawą sporną był stosunek do partii robotniczych. Opozycja chciała współpracy, która byłaby jednocześnie linią rozgraniczenia PSL od wstecznictwa, mikołajczykowcy nie godzili się na to.

Trzecim momentem była sprawa stosunku do referendum. Tutaj poseł Wycech odsłania ciekawy fakt z tego okresu:

„NKW PSL na kilka dni przed majową Radą Naczelną postanowił jednomyślnie powiedzieć trzy razy „tak" na wszystkie pytania. Naraz na Radzie Naczelnej prezes Mikołajczyk zmienił zdanie i wypowiedział się za odpowiedzią raz „nie" na pierwsze pytanie i dwa razy „tak" na drugie i trzecie pytanie. Byliśmy zdziwieni, dlaczego prezes Mikołajczyk zmienił zdanie. Wielu z nas zadawało sobie pytanie, dlaczego nastąpiła zmiana stanowiska i kto na to wpłynął"

Prezes Mikołajczyk — jak twierdzi ob. Wycech — tłumaczył się, że obawia się, że nie będzie wyborów i dlatego chciał przeprowadzić „grę sił", ponieważ może „nie być innej okazji".

Bardzo ciekawy jest również komentarz posła Wycecha do okresu przedwyborczego. Poseł Wycech i prezes Rady Naczelnej PSL dr. Kiernik prowadzili z upoważnienia NKW rozmowy z PPS i PPR i doszli do uzgodnienia stanowisk. Posłowie Kiernik i Wycech wystąpili więc wobec NKW z propozycją zawarcia porozumienia na bardzo korzystnych dla PSL warunkach, przewidujących m. in. 25% mandatów dla tego stronnictwa. Mikołajczyk odrzucił tę propozycję. Dalsze rozmowy Mikołajczyka przyniosły znany efekt, t. j. PSL poszło do wyborów oddzielnie. Artykuł przedwyborczy w „Chłopskim Sztandarze" min. Wycecha p. t. „Wyciągamy rękę do zgody", został w trakcie druku przez prezydium PSL skonfiskowany.

Wobec powyższego opozycja postanowiła nie kandydować do Sejmu, gdyż nie godziła się z linią polityczną większości. Wówczas prezes Mikołajczyk apelował do opozycji o kandydowanie, aby na zewnątrz nie widać było rozłamu. Niektórzy opozycjoniści, m. in. Wycech, zgodzili się kandydować, inni, jak np. Niećko, odmówili.

Nazajutrz po wyborach miała miejsce decydująca rozmowa opozycji z Mikołajczykiem. Mikołajczyk zbył opozycję niczym.

Dalsze losy opozycji są znane — zawieszenia i wykluczenia z partii.

Poseł Wycech kończy swój artykuł stwierdzeniem, że droga i metody grupy prezesa Mikołajczyka nie wróżą nic dobrego ani wsi, ani ruchowi ludowemu.

WĘGIEL POLSKI SŁUŻY ODBUDOWIE EUROPY

stwierdza sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy

Jednym z argumentów wysuniętych przez min. Marshalla dla obrony amerykańskiej tezy o konieczności rewizji granicy polsko-niemieckiej ustalonej w Poczdamie jest żądanie, aby wszystkie kraje europejskie korzystały z bogactw węglowych Górnego i Dolnego Śląska dla odbudowy swych zniszczonych gospodarstw. W związku z tym warto zwrócić uwagę na znakomite i całkowicie obiektywne studium Międzynarodowego Biura Pracy na temat wykorzystania zasobów przemysłu węglowego, wydane przed kilkoma dniami*). Sprawozdanie to obala ostatecznie i raz na zawsze tezę lansowaną przez niemiecką propagandę szeptaną o fatalnych dla gospodarki europejskiej konsekwencjach przekazania Polsce całości zasobów śląskich.

Sprawozdanie M. B. P. stwierdza przede wszystkim, że polski przemysł węglowy wzbogacił się kopalniami węgla dawnego niemieckiego Górnego i Dolnego Śląska. Oceniając przedwojenne miesięczne wydobycie wszystkich kopalń położonych na całym obszarze Górnego i Dolnego Śląska na ok. 5 mil. ton (przeciętna za okres 1935—1938), należy stwierdzić, że powojenna produkcja tych kopalń, która w maju 1945 wynosiła zaledwie 26% wydobycia przedwojennego, osiągnęła już w grudniu 1945 r. 58% tego wydobycia, aby stopniowo w ciągu roku 1946 dojść do 90% poziomu przedwojennego (w październiku 1946 r.). Oznacza to, w stosunku rocznym, produkcję 46 mil. ton w roku 1946, przy czym M. B. P. stwierdza, że w roku 1947 wydobycie osiągnie 60 mil. ton. Sprawozdanie podkreśla następnie co następuje:

„Przewidywania na rok 1947 są więc bardzo zachęcające, nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich krajów europejskich, które w dalszym ciągu cierpią na ostry brak węgla. Wywóz węgla napotyka oczywiście na pewne trudności, z których część już została przezwyciężona lub będzie przezwyciężona w najbliższym czasie, inne zaś pozostają jeszcze do pokonania. Pierwsze z nich dotyczą przede wszystkim sposobów zapłaty lub wymiany, drugie są związane z brakiem środków transportowych".

Sprawozdanie omawia następnie umowy handlowe zawarte przez Polskę z ZSRR, Szwecją, Norwegią, Danią, Francją i Szwajcarią, jak też trudności, jakie się wyłoniły w Europejskim Komitecie Węglowym (ECO), gdzie Polska wystąpiła przeciwko zasadzie rozdziału całości wydobytego w Europie węgla poprzez wspólny fundusz węglowy utworzony przez ECO, co utrudniałoby Polsce uzyskanie w krajach odbierających węgiel środków potrzebnych na odbudowę jej przemysłu węglowego i realizację ogólnego programu odbudowy kraju. Polska zażądała od ECO prawa swobodnego dysponowania przynajmniej częścią swej kwoty eksportowej a to dla ułatwienia nabywania w krajach kupujących polski węgiel — środków transportu, urządzeń dla kopalń, środków żywności dla górników i t. p. Sprawozdanie podkreśla, że wobec ogólnej dążności do osiągnięcia porozumienia, przyjęto nowe zasady rozdziału węgla europejskiego, które to „rozwiązanie nadające się do przyjęcia przez wszystkich zainteresowanych stosowane jest odtąd ku ogólnemu zadowoleniu".

Rozwiązanie to gwarantuje wszystkim krajom potrzebującym węgla pewne niezbędne jego minimum, a ponadto przewiduje dodatkowe kontyngenty węgla dla tych krajów, które mogą Polsce dostarczyć urządzeń przemysłowych i środków transportowych dla przyśpieszenia odbudowy polskiego przemysłu węglowego i całej gospodarki narodowej. Sprawozdanie dodaje: „W kołach kompetentnych przemysłu węglowego uważa się, że gdyby Polska otrzymała wystarczające ilości urządzeń kopalnianych, maszyn i urządzeń kolejowych, mogłaby ona pokryć począwszy od roku 1948 większą część zapotrzebowania europejskiego na węgiel".

Warto jeszcze dodać, że to samo sprawozdanie M. B. P. zawiera dane statystyczne, oparte na cyfrach opracowanych przez ECO, które wykazują, że spośród wielkich producentów węgla w Europie, jedynie Francja osiągnęła produkcję węglową przekraczającą poziom przedwojenny (118% w październiku 1946). Produkcja Polski i Anglii osiągnęła w tym czasie 90% poziomu przedwojennego, zaś produkcja kopalń niemieckich wynosiła 44% w strefie brytyjskiej, a 66% w strefie francuskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że w przeciwieństwie do górnictwa polskiego kopalnie francuskie i brytyjskie absolutnie nie ucierpiały przez wojnę a dalej zestawiając naszą produkcję z wydobyciem kopalń w Niemczech zachodnich, musimy dojść do wniosku, że w dziedzinie węgla Polska niewątpliwie stanęła na czele państw europejskich, jeśli chodzi o tempo powojennej odbudowy i rozmach produkcyjny.

JAN ROSNER

*) Bureau international du Travail, Commission de l'industrie charbonnière, Utilisation des ressources de l'industrie charbonnière, Genewa, 1947.

Walka z biurokracją

Urząd stać się powinien przyjacielem obywatela

Nowa rzeczywistość znakomicie rozszerzyła zakres działania aparatu państwowego. Postawiła mu zupełnie nowe zadania. Zmusiła do rozwiązywania problemów, które nigdy dotąd nie wchodziły w jego kompetencje. Do rozwiązywania problemów — i do pokonywania przeszkód.

Biurokracja i jej przyczyny

Jedną z najpoważniejszych przeszkód jest biurokracja, przez co rozumieć należy zbędną formalistykę w pracy, powodującą z reguły *nadmierny wzrost aparatu administracyjnego*. Niepotrzebne czynności są powodem zatrudnienia niepotrzebnych ludzi. Źródłem takich niepotrzebnych czynności są niekiedy *zbyt formalistyczne przepisy* i dlatego jest rzeczą konieczną dokonanie dokładnego przeglądu dawnych i nowych przepisów pod kątem widzenia wynikającej z nich pracy i w myśl zasad *racjonalnej organizacji pracy*.

Ale istnieją również inne przyczyny biurokracji. Leżą one *w stosunku człowieka do pracy*. Stosunek ten może być czynny lub bierny. Człowiek na określonym stanowisku może pracować z zapałem, z ambicją pracy — może też traktować pracę swą, jako zło konieczne. W pierwszym przypadku będzie dążył do wykonania zleconego sobie zadania, przezwyciężając wszelkie przeszkody, mogące powstać w toku pracy, w drugim — będzie starał się odsunąć wykonanie pracy, wyszukując przeszkody, które by mogły usprawiedliwić niewykonanie zadania. Ten bierny lub czynny stosunek do pracy niekoniecznie jest związany z otrzymywanym wynagrodzeniem. Natomiast zawsze i mocno związany jest *ze sprawiedliwym traktowaniem pracowników i oceną, opierającą się wyłącznie na wynikach pracy*. Czynny stosunek do pracy cechować musi każdego kierownika, jest cechą, której brak absolutnie dyskwalifikuje człowieka do zajmowania stanowisk kierowniczych.

Jedno z ważniejszych źródeł biurokracji leży w bezsensownym sposobie pracy, mającym za zadanie jedynie ułatwianie wygodnym osobnikom przesiadywania w biurze przy możliwie najmniejszym wysiłku. Sedno rzeczy leży w pytaniu, które powinno brzmieć: „Co mam uczynić, aby tę pracę wykonać" — zamiast: „Jak trzeba zgodnie z przepisami postąpić, aby sprawy nie załatwić".

Drugą przyczyną, utrudniającą sprawną pracę, *jest brak odwagi decyzji*. Często pracownik usiłuje przenieść rozstrzygnięcie, a wraz z nim odpowiedzialność, na bezpośredniego czy pośredniego przełożonego. Skutkiem tego powstaje nadmierna centralizacja pracy nawet w zakresie spraw mniejszej wagi.

Wreszcie jedną z przyczyn zbiurokratyzowania pracy jest brak poczucia odpowiedzialności pracowników, a niekiedy i przełożonych, wyrażający się *w lekceważeniu dyscypliny pracy*.

Urzędnik i obywatel

Szczególnego naświetlenia wymaga *stosunek urzędnika do obywatela*. Stosunek ten musi być *życzliwy, kulturalny i obiektywny*. Każdy obywatel, bez względu na jego pochodzenie, wygląd zewnętrzny i umiejętność przedstawienia sprawy, musi być jednakowo traktowany, a interesant o małym poziomie wykształcenia, często bezradny wobec licznych przepisów prawnych, powinien być *przedmiotem specjalnej troski i opieki ze strony personelu urzędniczego, który powinien służyć mu bezinteresownym poradnictwem, do napisania podania włącznie osobistego skierowania do właściwej komórki, pouczenia o istotnych prawach itd.* Urząd czy instytucja publiczna musi w naszym nowoczesnym państwie stać się *przyjacielem obywatela*. Każda sprawa musi być załatwiana ze świadomością, że za papierkiem urzędowym stoi żywy człowiek.

Szczególnie ważna jest walka z biurokracją na odcinku pracy gospodarczej państwa, gdzie przewlekłość, nieodpowiedzialność oraz brak decyzji mogłyby stać się źródłami szczególnie poważnych mankamentów.

Kto i jak

Wielka rola w wychowaniu nowego typu pracowika instytucji publicznych przypada w udziale *związkom zawodowym, radom zakładowym i partiom politycznym oraz organizacjom młodzieżowym*, mającym swe komórki we wszystkich niemal zakładach pracy.

Człowiek jest najważniejszym ogniwem pracy. Jego uspołecznienie i podniesienie poczucia odpowiedzialności za pracę, dokonane przez *wytrwałą akcję wychowawczą, połączoną ze sprawiedliwym traktowaniem pracownika*, z ludzkim, troskliwym stosunkiem do personelu, z interesowaniem się jego osobistymi potrzebami i przeżyciami, z dzieleniem jego radości i trosk, z dążeniem do pomocy w trudnych chwilach życia — oto inwestycja w człowieka, która stokrotnie się opłaci.

Walka z biurokracją musi być podjęta przez kierowników i personel wszystkich instytucji publicznych równocześnie na terenie każdej z nich i musi być prowadzona stale i wytrwale. *Samo odgórne oddziaływanie nie wystarczy*. Bliska współpraca urzędów i instytucji terenowych z organami terenowego samorządu, z żywą reprezentacją społeczeństwa w postaci Rad Narodowych, powinna również przyczynić się do wygrania walki z biurokracją.

Wiktor Kościński.

Problemy partyjne

Rola dziesiętników

W związku z rozrastaniem się Partii musimy szukać nowych form organizacyjnych, które by pomogły nie tylko w kierowaniu potężną organizacją, ale także w poznaniu i wykorzystaniu wszystkich jej członków.

Dotychczasowe formy organizacyjne przy tak wielkim rozroście organizacyjnym nie są wystarczające. Powołujemy więc nową instytucję: dziesiętników.

Szczegóły pracy dziesiętników ustalone są w praktyce. Na początek wydaje się bezsporne, że do zadań dziesiętników winno należeć:

1) poznanie wartości organizacyjnej i ideologicznej dziewięciu pozostałych towarzyszy;

2) dążenie do ich uaktywnienia, zwłaszcza swoim osobistym przykładem w pracy;

3) pobór składek partyjnych i przekazywanie ich odnośnym władzom za pośrednictwem kierownictwa koła;

4) kolportaż pism partyjnych, pilnowanie ich prenumeraty;

5) przekazywanie instrukcji partyjnych.

Dziesiętnikiem — w miarę możności — winien być towarzysz dawniej należący do Partii, wykazujący aktywność i patriotyzm partyjny, gdyż kto chce oddziaływać na innych, ten musi sam świecić dobrym przykładem.

Dziesiętnicy partyjni mogą wnieść do naszego życia partyjnego cenny wkład: ułatwić ocenę wartości członków, podnieść dyscyplinę i aktywność całej masy członkowskiej, dać każdemu konkretną pracę dla Partii.

Cała Partia winna zaprowadzić jak najszybciej instytucję dziesiętników.

STEFAN WOLNY

Emerytury pracowników państwowych

przedmiotem konferencji w KCZZ

W KCZZ odbyła się pod przewodnictwem tow. Gallusa, kierownika wydziału Pracowników Państwowych KCZZ — konferencja delegatów Zarządów Gł. Zw. Zaw. pracowników państwowych i samorządowych. W konferencji tej wzięli udział delegaci następujących związków: Zw. Zaw. Pracowników Państwowych R.P., Nauczycielstwa Polskiego, Pracowników Skarbowych, Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP, Prac. Cywilnych Administracji Wojskowej, Pracowników Kolejowych, Prac. Samorządowych, Terytorialnych i Użyteczności Publicznej, Prac. Dróg Kołowych, Pracowników Instytucji Społecznych.

Tematem obrad były aktualne zagadnienia dotyczące bytu pracowników na tle prac Podkomitetu Płac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz sprawa emerytur pracowników instytucji społecznych, byłych pracowników państwowych i samorządowych.

Całe organizacje i oddziały leśne

ujawniają się w Komisjach Amnestyjnych

W miarę zbliżania się terminu zakończenia akcji ujawniania, do Komisji Amnestyjnej zgłaszają się całe organizacje terenowe lub oddziały leśne.

Wczoraj do Komisji Amnestyjnej w Warszawie przybył dowódca oddziału dywersyjnego ROAK z powiatu gostynińskiego Władysław Bubielak, pseudonim „Myśliwy" wraz z „Zemstą" i „Strzałą". Przybyli, po dopełnieniu formalności, związanych z ujawnieniem się, omówili z Komisją technikę zdania większej ilości broni oraz ujawnienia wszystkich członków oddziału dywersyjnego.

W Komisji Amnestyjnej zjawił się również były szef wywiadu AK na okręg warszawski w celu ujawnienia ukrytego w czasie okupacji we wsi Kieszek w pow. warszawskim magazynu broni. Magazyn składa się z większej ilości sztuk broni automatycznej, amunicji i granatów.

W ostatnim dniu Komisja Amnestyjna załatwiła również dowódcę drużyny ROAK z pow. warszawskiego „Zbigniewa", komendanta obwodu WIN w Szczytnie „Dąbka", dowódcę drużyny oddziału „Zapory", „Hetmanika". Z organizacji NSZ ujawnili się: członek ochrony komendy okręgu łomżyńskiego „Rosa", uczestnicy grupy młodzieżowej „Odwet"; „Wojtek" i „Tadeusz". Ponadto spośród młodocianych konspiratorów ujawnili się w Warszawie 17-letni „Czarny" i „Rudy" członkowie oddziału „Czarny" — Tajnej Armii Polskiej.

NOWINY LITERACKIE

„Niezły żołnierz, ale zły polityk"

mówi A. Pertinax o Marshallu

W ostatnich dniach bawił w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy do Paryża znany francuski publicysta André Pertinax. Sprawozdawca dyplomatyczny SAP, korzystając z pobytu p. Pertinaxa w Warszawie przeprowadził z nim wywiad.

— Jakie wrażenie wywozi pan z konferencji Wielkiej Czwórki w Moskwie?

— Zdaniem moim, konferencja moskiewska jest tylko przygotowaniem do konferencji, która odbędzie się za 4 — 5 miesięcy w Londynie, czy w Paryżu. Przed Wielką Czwórką stoi zadanie zbudowania rządu Niemiec, opartego naprawdę na zasadach demokratycznych i łączącego zarazem obecne autonomiczne strefy w jedną całość.

W Niemczech musi powstać taki rząd, który potrafiłby przeprowadzić prawdziwą i stanowczą denazyfikację, demokratyzację ustroju społecznego i zniszczenia Prus, równoznaczne z ostatecznym zduszeniem buty pruskiej.

Pamiętać przy tym należy, jak wielkie znaczenie dla pokoju światowego przedstawia problem likwidacji ciężkiego przemysłu w Niemczech.

Do chwili obecnej nie osiągnięto zbyt wielkich wyników na konferencji w Moskwie, sądzę jednak, że po zakończeniu narad trwać będą stale rozmowy pomiędzy Wielką Czwórką. Mocarstwa, zdaniem moim, nie doszły jeszcze do stadium, w którym można by łoby podpisać pokój. Powinniśmy być zadowoleni, jeżeli ostateczny pokój podpisany zostanie w końcu 1949 r.

— Co sądzi pan o polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii?

— Ostatnie wystąpienie ministra Marshalla w Moskwie, domagające się rewizji granic polskich na zachodzie, uważam za niepoważne. Zdaniem moim Marshall i Bevin uprawiają w tej chwili politykę szantażu.

— Co sądzi pan o ministrze Marshallu?

— Marshall jest „dobrym chłopcem" i zupełnie niezłym żołnierzem, ale nie politykiem. Nie ma wyrobienia politycznego i skrystalizowanych poglądów na politykę międzynarodową. Czym prędzej zrezygnuje ze swego stanowiska, tym większa będzie korzyść dla Ameryki i spokoju oraz ładu na świecie.

— Gdzie zdaniem pana powinien być podpisany pokój?

— Popieram całkowicie żądania Polaków, aby ostateczny akt podpisania pokoju odbył się właśnie w Warszawie, i to w ruinach Starego Miasta.

„Tydzień Ziem Zachodnich"

Odrabiamy niemieckie zaniedbania

Organizacja „Tygodnia Ziem Odzyskanych" przypadła w udziale Polskiemu Związkowi Zachodniemu. Nic w tym dziwnego. PZZ już przed 25 laty zapoczątkował ruch o realistycznym poglądzie na problem terenów położonych na zachód od ówczesnych granic Polski, budząc przy tym ciągłe czujność polskiego społeczeństwa wobec niebezpieczeństwa niemieckiego. Ostatnia wojna ujawniła nam w całej okazałości jak prawdziwie PZZ oceniał sprawy polsko - niemieckie i na własnej skórze przekonaliśmy się o błędach międzywojennej polityki.

Odzyskanie Ziem Zachodnich jest równocześnie odzyskaniem ludzi, którzy będąc poza granicami kraju, pozostawali w ciągłym kontakcie z PZZ, zachowując dzięki temu, mimo wielkich prześladowań, swą odrębność narodową.

SĄ I BĘDĄ NASZE

W poprzednim roku uroczystości te odbyły się pod nazwą „Tygodnia Ziem Odzyskanych". Obecnie „Ziemie Odzyskane" zastąpiono zwrotem „Ziemie Zachodnie", są już one bowiem ściśle związane z resztą kraju politycznie, gospodarczo, społecznie i kulturalnie.

Właśnie w przeddzień tygodnia, w którym będziemy sumować nasze osiągnięcia na tych terenach, na konferencji moskiewskiej rozgorzała dyskusja w sprawie granicy polsko - niemieckiej. Naszym najpoważniejszym argumentem jest to, że zdołaliśmy zaludnić odzyskane tereny elementem rdzennie polskim, że na miejsce usuniętych 5 milionów Niemców przesiedlono tam taką samą ilość Polaków, którzy wespół z przeszło milionem autochtonów - Polaków całkowicie opanowali gospodarkę na tych ziemiach, odbudowując rolnictwo, przemysł i kulturę.

ZANIEDBANE PRZEZ NIEMCÓW

Ziemie zachodnie przejęliśmy zniszczone wskutek działań wojennych jak również i wskutek ich zaniedbania gospodarczego przez Niemców, dla których tereny te były nie tyle produktywną częścią kraju, ile bazą wypadową na Wschód. Nie umiejąc wykorzystać naturalnych bogactw wschodnich połaci, należących wówczas do Rzeszy, Niemcy doszli do przekonania, że wytwórczość nie jest warta zbyt wielkich zabiegów.

Trudno jest wymienić wszystkie rezultaty naszej pracy; są one bardzo duże, niemniej jednak pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia na wszystkich odcinkach życia Ziem Zachodnich. Nie zmienia to faktu, że dotychczasowa praca jest wystarczającym dowodem, iż wysiłek gospodarczy, społeczny, polityczny, kulturalno - oświatowy nie poszedł na marne, że ziemie te na zawsze związane zostały z Polską.

„Tydzień Ziem Zachodnich" stanie się okazją do podsumowania wyników naszej pracy i do zamanifestowania przed całym światem przywiązania wszystkich Polaków do terenów odzyskanych i ich udziału w ogólnopaństwowej gospodarce.

W. S.

List ze Wschodu

Związek Radziecki troszczy się o budownictwo mieszkaniowe

Moskwa, w kwietniu

W r. 1950 z radzieckich zakładów budownictwa znormalizowanych domów mieszkalnych będzie wychodził co 15 minut gotowy dom. Plan pięcioletni przewiduje wystawienie w tym czasie 85 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, przyczem największa część przypada na budownictwo domów jednorodzinnych. Jednym ze sposobów przyśpieszenia budowy jest zastosowanie na szeroką skalę metody seryjnej produkcji taśmowej.

Odbudowa Charkowa postępuje szybko naprzód.
(Foto Serwis Moskwa)

W całym szeregu nowych osiedli miejskich na Syberii i na Uralu zadania te rozwiązuje się w sposób następujący: Przygotowuje się ściany konstrukcyjne, którymi zabudowane zostaną całe ulice, a równocześnie wzdłuż tych ulic kładzie się szyny, po których poruszają się ruchome dźwigi. Bagry (maszyny do kopania ziemi), wykopują kanały dla wodociągów, kanalizacji i kabli. Wszystkie części wykonywane według znormalizowanych wzorów, jak np. okna, drzwi, pokrycie dachu, armatura wodociągowa i oświetleniowa, są dostarczane bądź ze specjalnych fabryk, bądź też przygotowywane są na miejscu.

Liczne zakłady przemysłowe budują dla swoich robotników i inżynierów własne osiedla. Niektóre fabryki tworzą w tym celu specjalne warsztaty, które produkują znormalizowane domki drewniane, inne, zwłaszcza zakłady metalurgiczne, budują domy z żużlu i betonu, wykorzystując niewyczerpane zapasy szlaki, będącej odpadkiem przy wytapianiu metali.

Szerokie zastosowanie znajduje również budownictwo domów z gipsu. Wystarczy wspomnieć, że przy budowie domów z płyt i bloków gipsowych zużycie siły roboczej zmniejsza się do 90 proc. w porównaniu z budownictwem tego samego rodzaju domów z cegły. Zapasy gipsu ZSRR są bardzo wielkie i znajdują się niemal w każdym zakątku kraju.

Jest zrozumiałe, że gdziekolwiek zaistnieją odpowiednie warunki, domy jednorodzinne oraz niskopiętrowe będą budowane z cegły. Jednakowoż i w tej dziedzinie radzieccy architekci wprowadzają pewne ulepszenia, które zmniejszają koszty i poprawiają jakość domów. Opracowali oni ostatnio metody budowania domów ze specjalnych ścianek, między którymi umieszcza się materiał izolacyjny. Korzyść gospodarcza tej konstrukcji stanie się jasna, jeśli zważyć, że metoda ta pozwala budować 12 domów z tej samej ilości cegieł, która wychodzi na wystawienie pięciu domów zwykłym sposobem.

Budownictwo mieszkaniowe prowadzone jest na szerszą skalę oczywiście w rejonach, uwolnionych z hitlerowskiej okupacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że nowa pięciolatka przewiduje również szybki wzrost budownictwa mieszkaniowego we wschodnich połaciach ZSRR. Charakterystycznym w tym względzie jest przykład Magnitogorska, gdzie naprzeciw starego miasta, na lewym brzegu rzeki Ural, wyrasta nowy prawobrzeżny Magnitogorsk, którego ludność w końcu pięciolatki osiągnie liczbę 300.000 mieszkańców.

Równolegle w budownictwem niskopiętrowych i jednorodzinnych domów, w Moskwie i w innych większych centrach Związku Radzieckiego, przeprowadza się wstępne prace przy budowie wielopiętrowych gmachów. W najbliższym czasie w różnych punktach Moskwy rozpocznie się budowę potężnych gmachów wysokich od 10 do 16 pięter. Ogólna przestrzeń, zajęta pod budownictwo mieszkaniowe stolicy ZSRR wyniesie w ciągu pięciolatki 3 miliony metrów kwadratowych.

Przegląd budownictwa mieszkaniowego w ZSRR nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o wielkich pracach, prowadzonych w osiedlach wiejskich, oswobodzonych od najeźdźców hitlerowskich. Wystarczy przytoczyć np. Ukrainę, gdzie w ciągu 1946 r. wybudowano 147.192 domy dla wieśniaków. Państwo okazuje pomoc ludności wiejskiej w rejonach zniszczonych, dostarczając jej zarówno bezpłatnego budulca, kredytów, jak i posyłając w te okręgi najlepszych architektów, rozpracowując projekty znormalizowanych domów i osiedli kołchoźniczych.

W. W.
(tłum. z rosyjskiego)

Shaw proponuje utworzyć „ministerstwo myślenia"

Bernard Shaw wystosował do dziennika „Times" list otwarty, w którym deklaruje się jako zwolennik kolektywnego systemu gospodarki oraz wyraża ubolewanie, że Wielka Brytania nie posiada „ministerstwa myślenia". Dzięki gospodarce kolektywnej w przemyśle i rolnictwie pisze Shaw, Azja z pustyni zamieszkałej przez półdzikie szczepy staje się centrum cywilizacji. Znaleźlibyśmy dosyć zdolnych i myślących ludzi, gdybyśmy zorganizowali gospodarkę kolektywną. Przeszkadza nam lenistwo intelektualne i polityczne, niechęć do myślenia. Mamy ministrów do wszystkich spraw, z wyjątkiem myślenia. Tymczasem tylko myśląc można sprostać zadaniom współczesnej cywilizacji.

Shaw zaznacza, że drobni farmerzy brytyjscy giną bez pomocy. Wielka Brytania stoi wobec tak wielkich celów jak uregulowanie rzek, przeprowadzenie kanałów, opanowanie powodzi i wulkanów, wykorzystanie energii atomowej oraz zorganizowanie gospodarstw rolnych, po 20 tysięcy akrów, by wykonać narodowe zadania gospodarcze, przekraczające możliwości drobnych dzierżawców.

GŁOSY i ODGŁOSY

WALIZKI Z PODWÓJNYM DNEM

W ostatnich miesiącach w Anglii daje się zauważyć olbrzymie nasilenie działalności przemytników, którzy szmuglują na wyspy najróżniejsze cenne przedmioty i biżuterię. Angielscy detektywi i urzędnicy celni stwierdzają, że przemyt osiągnął rozmiary, przewyższające kilkakrotnie przedwojenne.

Przemytnicy mają sprawną organizację, posiadają swe agentury w wielu stolicach europejskich, a kieruje nimi niewielka grupka ludzi w Londynie. Posługują się najróżniejszymi środkami komunikacji. Niektóre towary przybywają do Wielkiej Brytanii „legalną drogą", t. zn. zwykłymi pociągami czy okrętami, niektóre zaś na niewielkich okrętach w nocy przybijają do małych przystani u wybrzeży południowej Anglii. Najczęstszym obiektem szmuglu są brylanty i zegarki. Przewozi się je w walizkach z podwójnym dnem i tylko czujne oko urzędnika celnego może wykryć oszustwo. Oczywiście jedynie pewna część towaru pochodzącego z kontrabandy dostaje się do rąk władz — reszta wędruje na rynki angielskie.

NAJMNIEJSZY CZŁOWIEK ŚWIATA

Najmniejszy człowiek świata żyje we Francji, na Riwierze. Ma on 51 lat i nie przewyższa ani o centymetr butelki szampana. Dzisiaj w powojennym okresie stabilizacji, ludzie gonią znowu za sensacją i za wszelkiego rodzaju rekordami. Toteż prasa francuska, reklamując pobyty przez Francję rekord niskiego wzrostu, zamieszcza fotografię swego liliputa, stojącego na stole obok butelki świetnego „Pommery". (dr)

POTRZEBA MATKĄ WYNALAZKÓW

Dziennikarz angielski w Niemczech zwrócił uwagę na pewien dom w Gelsenkirchen, do którego przywieziono pewnego wieczoru trzy trumny. Wydało się to dziennikarzowi podejrzane i wszcząc sensację odwiedził rodzinę, do której trumny przywieziono. Okazało się, że wszyscy domownicy są w najlepszych humorach i przygotowują się do ślubu najmłodszej córki, która wychodzi za mąż za stolarza. Narzeczonemu udało się zdobyć bez specjalnego przydziału aż trzy trumny, które przywiózł do domu, aby przerobić je na najniezbędniejsze meble do nowego mieszkania. (dr)

FABRYKI DOMÓW

W leśnych rejonach Briańskiego obwodu pracuje sześć fabryk, wyrabiających standartowe budynki. Fabryki te wyrabiają jedno i dwupiętrowe domy mieszkalne z dachami, drzwiami i oknami. Domy te wysyła się w zdemontowanej postaci do miast i wsi Briańskiego obwodu, do Stalingradu, Orła, Kurska i na Ukrainę. (L)

WYSTAWA KU CZCI GLINKI

W Centralnym Muzeum Kultury Muzycznej w Moskwie otwarta została wystawa, poświęcona życiu i twórczości wielkiego kompozytora rosyjskiego Glinki. Po raz pierwszy pokazano historię jego oper „Iwan Susanin" i „Ruslan i Ludmiła". Specjalne witryny, poświęcone grafikom i litografom z początku XIX wieku, przedstawiającym współczesnych Glince i autografom kompozytora. Bogato reprezentowane są działy, wykazujące wpływ Glinki na rozwój muzyki rosyjskiej oraz jego stosunki z wybitnymi przedstawicielami jego epoki — Puszkinem, Gogolem, Gribojedowem i Żukowskim. (L)

Zawiadomienie

Zawiadamiamy wszystkich naszych prenumeratorów, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 kwietnia r. b. wynosić będzie zł. 70.

ADMINISTRACJA.

W połowie kwietnia br. ukaże się specjalny numer „Robotnika" w zwiększonej objętości i nakładzie poświęcony

ODBUDOWIE WARSZAWY

Ogłoszenia do powyższego numeru przyjmujemy do dnia 12 kwietnia br.

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY
ODDZIAŁ w WARSZAWIE, Al. JEROZOLIMSKIE 121

Listy z Zachodu

Tło zatargu o służbę wojskową

70 laburzystów głosuje przeciw ustawie

Londyn, w kwietniu

W ciągu dwóch dni Izba Gmin obradowała nad ustawą o obowiązkowej służbie wojskowej. Ustawa ma obowiązywać przez 5 lat. Podlegają jej wszyscy zdrowi mężczyźni od lat 18. Służba w jednostkach ma trwać przez 18 miesięcy. Po ukończeniu służby każdy z żołnierzy zostanie zaliczony do rezerwy, z obowiązkiem odbycia określonych ustawą ćwiczeń.

Jak to czytelnicy „Robotnika" na pewno wiedzą z wiadomości telegraficznych, nie mniej, niż 85 posłów, głosowało przeciwko ustawie. By zrozumieć lepiej treść tego głosowania, które mimo wszystko posiada znaczenie historyczne, musimy na samym początku rozejrzeć się bliżej w cyfrach i składzie głosujących za i przeciw ustawie. Otóż za ustawą rządową głosowało 388 posłów, z których 242 to członkowie Labour Party, 131 konserwatystów i 15 niezależnych. Natomiast przeciwko ustawie głosowało 70 labourzystów, 10 liberałów, 2 I. L. P., 1 komunista, 1 konserwatysta (akurat pułkownik) i 1 niezależny.

PRZEŁOMOWE ZNACZENIE WNIOSKU

Nigdy jeszcze w historii Anglii jej młodzież podczas pokoju nie podlegała żadnemu przymusowemu zaciągowi. Nie trudno jest znaleźć historyczne, a może jeszcze bardziej geograficzne przyczyny tego faktu. Przed okresem samolotów bombardujących i artylerii rakietowej, wysp brytyjskich broniła flota wojenna, przy pomocy której Anglia od 1588 roku, od chwili rozgromienia hiszpańskiej Armady, chroniła swe rozległe posiadłości „siedmiu mórz".

Jeszcze w maju 1939 roku, gdy cień wielkiej wojny kładł się już po świecie, lewica pod przewodnictwem obecnego premiera rządu Jego Królewskiej Mości, Klemensa Attlee, głosowała jak jeden mąż przeciwko wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.

Ten stan rzeczy, trwający przez stulecia, był bardzo podatnym gruntem dla rozwinięcia się tu ruchu pacyfistycznego, który nawet w czasie wojen nie ustępuje ze swych zasad. W Anglii podczas obu ostatnich wojen tysiące młodych ludzi odmawiały służby w szeregach armii. Specjalne trybunały, które badały szczerość przekonań tych ludzi, odsyłały ich do innych zajęć o społecznym znaczeniu (w szpitalach, na farmach itd.).

Opozycja przeciwko służbie wojskowej w 1947 roku wciąż płynie głównie ze źródła pacyfistycznego, religijnego i świeckiego. I dlatego wśród głosujących przeciwko ustawie o przymusowej służbie znaleźli się wszyscy posłowie Partii Liberalnej, która jest specjalnie przywiązana do pacyfizmu.

WŚRÓD POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH

Wśród 70 posłów socjalistycznych, którzy głosowali przeciwko tak ważnej ustawie, wniesionej i bronionej bardzo gorąco przez ich własny rząd, od 40 do 50 zalicza się do grupy pacyfistycznej. Ale z nimi głosowało jeszcze 20 innych posłów, którzy czynili to, wychodząc z innych pobudek. Dalszych 30 posłów wstrzymało się od głosowania. Wśród tej grupy trzeba rozróżnić dwie tendencje. Przed kilkoma miesiącami głośna była „rewolucja" grupy posłów labourzystowskich, którzy głosowali przeciwko polityce zagranicznej swego rządu. Tym razem przywódcy tej „rewolty", H. R. Crosman i Michael Foot, przemawiali i głosowali za wnioskiem rządowym. Ale kilku skrajnych członków tej grupy (jak Zilliacus), głosując przeciwko ustawie o pobo-

Pracownicy w Essex protestują przeciwko wstrzymaniu robót z braku paliwa (Keystone Ag. Fot. SAP)

rze, jeszcze raz zademonstrowało swoje niezadowolenie z polityki zagranicznej rządu. Wreszcie ostatnia grupa, do której zaliczają się w pierwszym rzędzie niektórzy posłowie Labour Party, ale także kilku liberałów i konserwatystów, uważa, że potęga Anglii leży w jej przemyśle, że ostatnią wojnę wygrała w dużej mierze technika, i że jeśli kiedyś ma wybuchnąć nowa wojna, to jej wynik w zupełności zależy od przygotowania technicznego kraju. Zamiast mieć milionową stałą armię, znacznie mądrzej jest jej połowę kształcić po fabrykach, jako fachowców, bardziej celową rzeczą jest przemysł angielski zasilić dopływem setek tysięcy młodzieży, zamiast ją musztrować po koszarach w warunkach wojny „przeszłości".

Oczywiście, że rządowi nie bardzo smakowała opozycja, pochodząca z własnych szeregów, która nie ograniczyła się do mów, ale nawet głosowała przeciwko ustawie o wielkim znaczeniu. Tuż przed posiedzeniem Izby Gmin odbyło się zebranie frakcji socjalistycznej (Parliamentary Labour Party), na której Attlee i inni ministrowie starali się przekonać oponentów o szkodliwości głosowania przeciwko ustawie. Ale na tejże frakcji stwierdzono jeszcze raz, że wobec tego, iż dla wielu posłów sprawa przymusowej służby wojskowej jest kwestią ich sumienia, mają oni swobodę głosowania tak, jak sumienie im dyktuje.

Na zasadzie tego głosowania wróżono w Europie, że socjaliści angielscy znajdują się na krawędzi rozłamu. Prawdopodobnie w każdym innym kraju poza Anglią taka byłaby konsekwencja podobnego kroku politycznego.

Lucjan Blit

Na marginesie

„Agresor"

Karol Małcużyński donosi z Moskwy:

Podczas konferencji prasowej w ambasadzie polskiej w Moskwie, jeden z dziennikarzy amerykańskich zapewne w nadziei zdobycia sensacyjnego nagłówka zapytał, czy Polska byłaby zdecydowana bronić przynależności Ziem Zachodnich zbrojnie.

— Pytanie to zakłada — odpowiedział gen. Grosz — iż znalazł by się ktoś, kto chciałby je siłą oderwać. Może pytający zechce wskazać tego agresora?

Wśród ogólnej wesołości korespondent odpowiedział, że nie żywi w stosunku do Polski zamiarów agresywnych. Generał Grosz odparł, iż jedynym ewentualnym agresorem mogłyby być Niemcy i w takim wypadku Polska, oczywiście, będzie bronić zbrojnie swoich terytoriów.

Listy z Łodzi

Powodzianie i budżet

Społeczeństwo łódzkie, wyrobione organizacyjnie i współczujące niedoli ludzkiej, która była częstym gościem w każdej izbie robotniczej i tym razem dało świadectwo uczynności. Myślę o pomocy dla powodzian. Wiadomość, że nieposkromiony żywioł wody zalał całe połacie nadrzeczne i pozbawił wielotysięczne rzesze rodaków najelementarniejszych środków do życia, wiadomość ta wstrząsnęła naszym miastem. Natychmiast zorganizowano akcję pomocy. Utworzono komitet niesienia pomocy powodzianom i wydano odezwę, która wzbudziła żywy oddźwięk, zwłaszcza wśród robotników. Załogi fabryczne zaofiarowały dobrowolnie 2 proc. ze swych miesięcznych poborów. Posypały się także dobrowolne datki ze strony najrozmaitszych organizacji i w łonie różnych warstw. Prócz ofiar pieniężnych przystąpiono do zbiórki odzieży, pościeli, żywności i sprzętu domowego. I tak np. wojewódzki zarząd Ligi Obywatelskiej Kobiet ofiarował jeden samochód ciężarowy odzieży i bielizny dając tym piękny i godny naśladowania przykład. W wielki tydzień organizacje młodzieżowe, jak ZHP, OMTUR, ZMD, ORMO i „Cukunft" przeprowadziły w naszym mieście kwestę. M. in. ponad 3 tysiące harcerzy podjęło akcję obchodzenia domów. Zebrano około 400 tysięcy gotówki, 2 samochody odzieży i ponad 3 worki żywności.

Łódź chętnie przychodzi z pomocą tam, gdzie trzeba, mimo, że życie powojenne nie pieści i łodzianin z trudnością musi łatać swój budżet. Gospodarka miejska jest przeprowadzana oszczędnie, lecz utyka bez pomocy państwa. Spojrzenie na budżet finansowy Łodzi orientuje w piętrzących się trudnościach. Przewidziane normalne dochody nie pokrywają wydatków administracyjnych. Takie wydatki, jak skromne pensje pracowników Zarządu (476 milionów zł. na pobory prawie 11 tysięcy pracowników miejskich), leczenie w zakresie Opieki Społecznej (48,5 miliona zł.), zakup żywności dla szpitali, schronisk itp. (129 milionów zł.) — takie wydatki nie nadają się do redukcji. To tylko jeden przykład. Toteż przy dochodach w wysokości 651 milionów zł. Łódź ma wydatki zwyczajne, wynoszące 840 milionów zł. Różnica czyli deficyt 189 milionów zł. obciąża, niestety, skarb państwa.

Prócz tych potrzeb będą miały miejsce wydatki nadzwyczajne, przewidziane w r 1947 w wysokości 310 milionów zł. Ma je pokryć pożyczka, zaciągnięta w Polskim Banku Komunalnym. Z jakiego tytułu powstają wydatki nadzwyczajne? Wchodzą w ten zakres inwestycje w gazowni miejskiej, w kanalizacji i wodociągach, w rzeźni miejskiej itp. Zabrukowanie ulic na peryferiach (nareszcie zniknie błoto na przedmieściach) pociągnie za sobą 31 milionów zł. Rodzina nasza rzeka, a właściwie rzeczka Łódka, która przepływa w północnej części miasta, wymaga schowania jej w kanały podziemne. To znowuż kosztuje aż 50 milionów zł. Wreszcie nie trzeba zapominać, że miasto ma zniszczenia w zakresie gmachów użyteczności kulturalnej. Odbudowa Filharmonii Łódzkiej, ukończenie gmachu Miejskiej Biblioteki, remont budynku Muzeum Sztuki — oto najpilniejsze potrzeby w zakresie normalizacji i odbudowy powojennej życia kulturalnego w Łodzi. Z pustego i Salomon nie naleje. Toteż już nie mówi się i nie pisze o budowie reprezentacyjnego gmachu teatralnego. Dość bujne nasze życie teatralne (3 teatry, 1 operetka i 2 rewie) nie znajduje odpowiednich warunków technicznych. A to przecież nie jest sprawa rozrywki: teatr podnosi i uświadamia masy artystycznie.

Troska o poziom życia kulturalnego znalazła też swój wyraz na niedawnym posiedzeniu wojew. Rady Narodowej. W dyskusji na temat prasy brukowej, Frakcja radnych PPS zgłosiła wniosek, wzywający władze oświatowe do wydania podręczników szkolnych w takim nakładzie, aby można było zadość uczynić potrzebom uczącej się młodzieży. W komentarzu dyskusyjnym do tego wniosku stwierdzono, że podręczniki szkolne wydawane są w niewystarczającej ilości rzekomo z braku papieru. Tymczasem rzut oka na kioski uliczne z gazetami orientuje, ile papieru zużywa się niepotrzebnie na brukowe piśmidła. Frakcja PPS wystąpiła przeciwko żerowaniu prasy brukowej na niskim poziomie umysłowym pewnych grup naszego społeczeństwa i na niezdrowej z punktu widzenia moralnego sensacji. Sprawa t. zw. prasy brukowej dojrzała już do rozwiązania. Dlaczego przestrzegamy poziomu w naszym życiu politycznym, dlaczego dbamy o jakość w produkcji gospodarczej, natomiast tolerujemy zaśmiecanie umysłów prasą i sensacją najgorszego typu? Ostatnio, za niesprzątanie śniegu z ulic i nieprzestrzeganie czystości wsadzono u nas dozorców do aresztu. Ale t. zw. zaśmiecanie prasowe odbywa się bezkarnie. Czas najwyższy, by na tę sprawę zwróciły uwagę odnośne, jak to się mówi czynniki i wydały zakaz drukowania oraz rozpowszechniania płacht brukowych. Papier, którego ostatnio tak mamy niewiele, przyda się na coś lepszego, chociażby na podręczniki dla młodzieży szkolnej, jak tego chce łódzka frakcja radnych PPS.

Zły dziennik deprawuje — dobry dokształca. Po wojnie, po pustce szkolnej lat okupacji tym większe są potrzeby w zakresie podnoszenia poziomu dorosłych. W Łodzi już od pół roku istnieje Miejski Uniwersytet Społeczny, do którego może zapisać się każdy mający ukończoną szkołę powszechną. Wykłady odbywają się w 3 semestrach i obejmują zasadniczo 4 cykle: Człowiek a wszechświat, Człowiek w walce o byt, Człowiek w walce o ideały i Człowiek uspołeczniony. Wykładowcami są profesorowie Uniwersytetu i in. uczeni oraz wybitni naukowcy z różnych dziedzin. MUS liczy ponad 100 słuchaczów. Dla kobiet zorganizowano 5-ty cykl wykładów, udzielanych przez lekarzy społeczników pt. „Będę matką".

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

MEDYCYNA-PRZYRODA-TECHNIKA

Choroba wojenna, która ogarnęła Europę

Czy świerzb jest zagadnieniem społecznym?

Na drugim Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych, minister Przemysłu omawiał pewne zagadnienia produkcyjne, przy czym poruszył sprawę świerzbu, tak dalece rozwiniętego, że zaciążył on na produkcji.

To samo zagadnienie poruszano na Zjeździe Lekarzy Przemysłu Hutniczego, udowadniając, że schorzenie, tak dalece odbija się na produkcji, że leczeniem zająć się muszą nawet dyrektorzy fabryk.

Wyżej przytoczone fakty uzasadniają słuszność twierdzenia dermatologów społecznych, że świąd może być i jest zagadnieniem społecznym.

Choroba wojny

Świerzb albo świąd w ogóle jest zagadnieniem, związanym z wojną i okresem powojennym. W roku 1919 stwierdził Departament Sanitarny Amerykańskiego Ministerstwa Obrony Narodowej, że 40 proc. ogółu schorzeń skóry przypada na świerzb. W czasie minionej wojny stwierdzono w armii brytyjskiej 6 000 przypadków świerzbu miesięcznie.

We Francji jest świerzb na ogół schorzeniem rzadkim, częstym jednak stał się on w czasach wojennych. W czasie kampanii włoskiej w latach 1796 — 1797 skarżył się cesarz Napoleon, że wieczorem, po forsownych marszach, żołnierze zamiast odpoczywać, drapią się z powodu swędzącego schorzenia. W Paryżu znajduje się sławny szpital chorób skórnych, St. Louis, dokąd zjeżdżają się chorzy z całej Francji, a w czasach pokojowych z całego świata. W tymże szpitalu zgłosiło się w r. 1939 ze świerzbem 9.859 chorych, w r. 1940 — 24.549 chorych, w r. 1941 — 65.875 chorych, a w r. 1942 — 102.645 chorych. Podobnie miała się rzecz i w Norwegii, gdzie w r. 1938 stwierdzono świerzb u 9.065 chorych, w r. 1941 — 24.447 chorych, w r. 1942 — 37.439 chorych, a w r. 1943 — 68.018 chorych. W Amsterdamie należał w czasach pokojowych świerzb do niezwykłej rzadkości. W r. 1939 stwierdzono bowiem zaledwie 400 chorych na świerzb, a w r. 1944 — 30.000.

Świąd ogarnął Polskę

Świąd ogarnął całą Europę, nie dziw tedy, że ogarnął i Polskę. Wedle alarmów prasy swędzi podobno w Polsce skóra każdego piątego czy nawet czwartego obywatela.

Jeden z najgłówniejszych objawów świerzbu to świąd. Jak wspomniałem, co piąty Polak cierpi na to schorzenie. Przeprowadzałem w tym kierunku ankietę wśród urzędników Ministerstwa Zdrowia, przeprowadzałem ankietę dorywczą na posiedzeniach naukowych i społecznych, obserwowałem pilnie ludzi w autobusach, kolejkach i tramwajach. A tych ze świądem nie dojrzałem. Powiedzieli mi, że źle szukałem, trzeba pójść do warstw pracowniczych, tam, gdzie dyrektorzy fabryk leczą świerzb własnym przemysłem, a tam znajdę świerzb w ilościach takich, na jakie uskarża się przemysł. Poszedłem do fabryk, odwiedzałem kopalnie i huty Śląska, fabryki włókiennicze w Łodzi, hale fabryczne Polski Centralnej i nie przeczę, że stwierdziłem sporo świerzbu, ale znacznie więcej stwierdziłem drapiących się bez świerzbu.

I dlatego, jeśli piszemy i mówimy o epidemii świerzbu w Polsce, to raczej piszmy o epidemii świądu. A jest zasadnicza różnica między świądem a świerzbem.

Zakażenie świerzbem

Świerzb jest chorobą w Polsce od dawna znaną. Świerzb wywołuje pasożyt, zwący się świerzbowcem ludzkim, bo tego świerzbowca istnieją liczne gatunki ludzkie i zwierzęce. W szerzeniu się schorzenia główną rolę odgrywa nie samczyk, ale jego dama, samica świerzbowca. Samica zapłodniona wgryza się w naskórek, drążąc w nim długie korytarze, w których składa jaja. Drążenie to odbywa się głównie w nocy, dlatego też głównie w nocy odczuwamy czynności tego pasożyta pod postacią świądu.

Zakażenie następuje w ten sposób, że samiec i samica, częściej jednak zapłodniona samica, przedostaje się na naskórek zdrowego człowieka i rozpoczyna tam swoją destrukcyjną, a swędzącą robotę. Zakażenie najczęściej odbywa się w łóżku, kiedy to świerzbowiec, pod wpływem ciepła, zostaje specjalnie pobudzony do czynności. Łóżko tedy jest najczęściej tym terenem, na którym dokonuje się akt wejścia świerzbowca do naskórka swej ofiary.

Świerzbu nabawić się można przez ubranie dotkniętego świerzbem. I dlatego źródłem świerzbu były u nas w okresie popowstaniowym często, a nawet głównie, „szabrowane ciuchy". Nie przynoszą na ogół świerzbu papiery i banknoty. Objawy świerzbu nie następują natychmiast po zakażeniu, ale po dłuższym dopiero czasie. Od wydrążenia bowiem nory, wylęgania młodych, poprzez kilkakrotne ich przepoczwarzenie się, aż do rozwinięcia się dojrzałego świerzbowca — mija kilka (około sześciu) tygodni.

Świerzb jest uleczalny

Świerzb jest uleczalny i to w czasie stosunkowo niedługim, bo w ciągu trzech do pięciu dni. Spotkam się w tym miejscu niewątpliwie z niedowierzaniem, bo przytoczą mi czytelnicy liczne przypadki, w których świerzb leczono i to niekiedy bez skutku, przez tygodnie a nawet miesiące. I słuszne są zarzuty moich oponentów. Jakże bowiem sobie tłumaczyć nieuleczalne przypadki świerzbu, skoro świerzb jest uleczalny. Tłumaczyć należy niedokładnym leczeniem. Chory wciera często maść tylko w miejscach widocznie schorzałych, a nie w miejsca chore, na pozór zdrowe, a już kryjące świerzbowca. Poza tym w małżeństwie czy rodzeństwie, śpiącym w jednym łóżku, leczy się tylko żona czy matka, a nie leczy się mąż czy dziecko, jakkolwiek oboje ulegli zakażeniu świerzbowca. Wspomniałem o tym, że świerzbowiec może przebywać przez pewien czas w pościeli, ubraniu i bieliźnie. Otóż przy niedokładnym wypraniu bielizny osobistej czy pościelowej, przy nieprzeprasowanym ubraniu pozostaje świerzbowiec w najbliższym otoczeniu chorego i stąd czeka tylko na sposobność, by znowu wedrzeć się do naskórka i drążyć sobie w nim norę dla siebie i potomstwa. Najlepszym lekiem to nie maście a mydło i woda.

A wreszcie jeszcze jedna przyczyna, dla której świerzb jest niekiedy przez tygodnie czy miesiące, a nawet przez lata — nieuleczalny. Oto z tej prostej przyczyny, że świerzb, tak intensywnie maściami przeciwświerzbowymi leczony, nie był w ogóle świerzbem. Że jedynym objawem, dla których laik czy nawet mniej doświadczony lekarz rozpoznał świerzb, był tylko świąd, uczucie swędzenia.

Stary polski dykcjonarz lekarski twierdzi — „świerzbienie, czy też staropolskie świerbienie, jest to uczucie przykre, które skłania do drapania się". Fizjologia dzisiejsza określa świąd jako wrażenie swoiste o charakterze nieprzyjemnym, zbliżone do łaskotania, zawierające pierwiastki kłucia, bólu tępego, a powstające przy zadrażnieniu skóry. A zatem przyczyną świądu to nie tylko świerzbowiec, ale w ogóle zadrażnienie skóry. Do drapania zmusza nas szereg schorzeń, jak cukrzyca, schorzenia, wynikłe z nadmiaru kwasu moczowego, zaburzenia przewodu pokarmowego, niewłaściwe odżywianie itd

Świąd „psychiczny"

Jest wreszcie jeszcze jedna postać świądu, świądu obecnie w Polsce najczęstszego, tego świądu, który właśnie tak wybitnie zaciążył na tej wielkiej statystycznej liczbie polskiego świerzbu, to jest świąd pochodzenia psychicznego, tzw. świąd psychogenny.

To uczucie świądu występuje głównie u chorych, którzy doznali długotrwałego uczucia świądu bądź to z powodu świerzbu, bądź też z innych jakich przyczyn. Ludzie zupełnie zdrowi na widok drapiących się, albo nawet pod wpływem opowiadania o świądzie, odczuwają niekiedy świąd i potrzebę drapania się. Zgłaszali się do mnie chorzy, którzy przez miesiące całe nie tylko odczuwali potrzebę drapania się, ale co więcej, odczuwali aż kroki posuwającego się świerzbowca. Byli to chorzy, chorzy psychicznie, neurastenicy, neuropatycy, przemęczeni lub zatroskani, a wreszcie ci wszyscy, którzy kiedyś świerzb przebyli i tkwiła w nich pamięć przebytego świerzbu. Byli to chorzy, cierpiący na lęk przed świerzbem, byli to chorzy z urojenia.

Świąd nie jest schorzeniem, jest tylko objawem, pewnym przykrym uczuciem, wpływającym ujemnie na samopoczucie nasze, na nasze możliwości produkcyjne, zarówno fizyczne jak i psychiczne. Z powodu świądu cierpi jednostka, cierpi i gospodarka społeczna, tak bardzo od stanu psychicznego zależna i dlatego też dziwić się nie należy, że na zjazdach przemysłowych, omawiających zagadnienia naszej produkcji przemysłowej, było przedmiotem obrad zagadnienie zupełnie nieprzemysłowe — zagadnienie świerzbu.

Dr H. M.

Fabryka oparta na energii atomowej

Uczeni amerykańscy rozważali kalkulacje budowy fabryki opartej na energii atomowej. Koszt budowy siłowni o mocy 75.000 KW, produkującej energię atomową, wyniósłby 10 milionów dolarów. Koszt analogiczny siłowni węglowej wyniósłby 10 miliardów dolarów. Przyjmując, że fabryka atomowa pracowałaby w najekonomiczniejszych warunkach, a koszt węgla podniósłby się z 7 na 10 dolarów za tonę, koszty produkcyjne byłyby sobie równe. Energia atomowa wyzwala się pod postacią energii cieplnej i musi być dopiero przerobiona na energię mechaniczną czy elektryczną metodami dotychczas jeszcze nieopracowanymi.

BCG — potężna broń przeciw gruźlicy

Odkrycie uczonych francuskich znajduje coraz szersze zastosowanie

Coraz więcej mówi się dziś na całym świecie o nowej, potężnej broni przeciw jednej z najgroźniejszych klęsk społecznych — gruźlicy.

Broń ta nie jest metodą leczenia, lecz tylko środkiem zapobiegawczym, który doprowadzić może do zredukowania w ogromnym procencie liczby ofiar tej straszliwej choroby. Broń ta jest tania, łatwa w zastosowaniu, bezpieczna w użyciu i nie powoduje żadnych komplikacji. Jeden zastrzyk wystarczy jako zabezpieczenie na okres kilku lat.

CALMETTE I GUERIN

Dwaj uczeni francuscy, Albert Calmette i Camille Guerin, pracujący od lat nad metodami zwalczania gruźlicy, stwierdzili w roku 1908, że przez wstrzyknięcie maleńkiej dozy żywych zarazków TB można w pewnym stopniu uodpornić organizm przeciw gruźlicy. Doświadczenie swe uczeni przeprowadzali na bydle. Aby odkrycie to zastosować można było u ludzi, należało osłabić siłę zarazków, nie niszcząc jednak ich zdolności uodporniania organizmu. Po trzynastu latach pracy udało się wreszcie uczonym wyprodukować szczepionkę BCG (bakcyl Calmette'a i Guerin'a).

CORAZ SZERSZE ZASTOSOWANIE

Europa przyjęła z entuzjazmem nową szczepionkę. We Francji, w Danii, w Szwecji poddano szczepieniom tysiące noworodków, urodzonych z matek gruźliczek. W Norwegii szczepionka BCG dała wspaniałe rezultaty. Minister zdrowia, który od roku 1927 stosował w swym państwie szczepienia przeciwgruźlicze, przedsięwziął podczas okupacji wzmożoną kampanię. Jej celem było nie dopuścić do wzrostu liczby zachorowań, wywołanych ciężkimi warunkami życia. Śmiertelność wśród zaszczepionych była pięciokrotnie niższa, niż wśród niezaszczepionych.

W Danii w ciągu wojny poddano szczepieniu znaczną część młodzieży szkolnej. W roku 1948 zakończona zostanie realizacja planu, przewidującego szczepienie całej młodzieży i dzieci.

W Japonii szczepionka BCG znalazła szerokie zastosowanie i w roku 1943 przeszło 5 milionów Japończyków zdobyło tą drogą uodpornienie.

W Związku Radzieckim w rejonach szczególnie dotkniętych gruźlicą poddaje się szczepieniom z doskonałymi rezultatami wszystkie noworodki.

W Anglii postanowiono ostatnio zbudować specjalne laboratoria, które produkować będą szczepionkę BCG.

W Polsce dzięki darowi lekarza szwedzkiego, przeprowadzono w ostatnich dniach szczepienia wśród młodzieży akademickiej.

OBÓZ W ARIZONIE

Ciekawe eksperymenty w związku ze szczepionką BCG, dość opornie i z dużym sceptycyzmem stosowaną przez lekarzy amerykańskich, przeprowadzał od roku 1935 dr. Joseph Aronson z Instytutu Pensylwańskiego. W stanie Arizona, gdzie ludność masowo zapadała na gruźlicę, poddano szczepieniom 3 tysiące Indian. Podczas gdy jednak połowa tej liczby otrzymała prawdziwą szczepionkę BCG, drugiej połowie wstrzyknięto tylko słoną wodę (nie informując oczywiście pacjentów o tym podziale). W ten sposób dr. Aronson stworzył obóz doświadczalny, w którym obie grupy Indian żyły obok siebie w tych samych nędznych warunkach i tak samo narażone na zarażenie. Wyniki potwierdziły zbawienne działanie szczepionki. W grupie zaszczepionej zanotowano 4 wypadki śmierci, w drugiej grupie — 28. W pierwszej grupie tylko 40 Indian zachorowało na gruźlicę. W drugiej 185.

BCG nie jest więc środkiem całkowicie zapobiegawczym, nie ma również właściwości leczniczych. Liczne doświadczenia dowiodły jednak, że BCG redukuje w znacznym stopniu niebezpieczeństwo zarażenia gruźlicą.

W Ameryce, po pozytywnych wynikach osiągniętych przez dr. Aronsona i innych lekarzy, porzucono ostatnio dotychczasowy sceptycyzm i, jak ogłosiło Biuro Higieny Publicznej, w niedługiej przyszłości rozpocznie się na wielką skalę produkcja szczepionki BCG na potrzeby całego kraju. Poza szczepieniami w poszczególnych ośrodkach (pielęgniarki szpitalne, ludność okręgów „gruźliczych", studenci medycyny itp), z iście amerykańskim rozmachem przewiduje się stworzenie olbrzymiego obozu, liczącego 100.000 mieszkańców, z których wszyscy zostaną poddani szczepieniom. Rzecz jasna, że doświadczenie takie posiadać będzie olbrzymią wagę.

R.

Czy wiecie że...

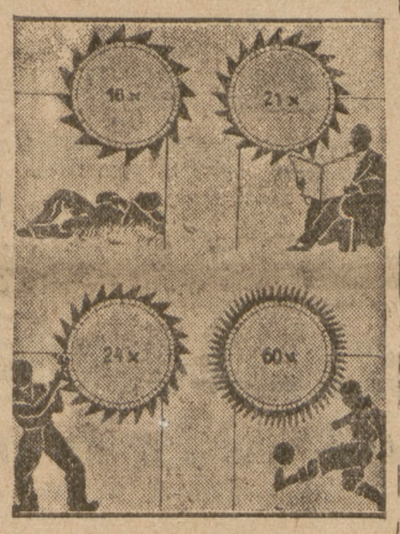

Człowiek odpoczywający oddycha 16 razy na minutę, czytający gazetę 21 razy, przy pracy 24 razy, a kopiący piłkę 60 razy.

Strex

bawełniany materiał elastyczny

Amerykańskie zakłady przemysłowe United States Rubber Co produkują obecnie dla celów na razie doświadczalnych nowy materiał elastyczny pod nazwą handlową „Strex". Nowy materiał bawełniany nie zawiera kauczuku, a swoje własności elastyczne zawdzięcza specjalnej obróbce włókien bawełnianych. Materiał ten posiada tę właściwość, że można go prać. Nowy materiał zastosowano do wyrobu rękawiczek, swetrów, bandaży chirurgicznych itd.

Jakie hasła głosił Pasteur

twórca medycyny społecznej

Pasteur był nie tylko genialnym uczonym i twórcą współczesnej bakteriologii, ale jednym z pierwszych twórców medycyny społecznej. Hasła przez niego głoszone, nabierają w dzisiejszej rzeczywistości specjalnego znaczenia.

Wiek nasz winien zająć się, bardziej aniżeli kiedykolwiek, człowiekiem, cierpiącym i prześladowanym. Opanowani ideą przyjścia z pomocą nieszczęśliwym, podjąć musimy walkę z chorobą, biedą i ignorancją (la malade, la misere et l'ignorance).

Do młodzieży zwracał się Pasteur z wezwaniem: Pracuj i wytrwaj, jedynie praca bowiem przynosi korzyść obywatelowi i ojczyźnie. Pasteur, przepojony miłością do ludzkości, głosił: „Chorego nie pytaj z jakiego kraju pochodzi, jakiego jest wyznania — on cierpi, to wystarczy, on do ciebie należy, a ty mu pomożesz".

Pasteur był pacyfistą w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu i dlatego pisał: „Mam wrażenie, że ścierają się dwa światopoglądy, dwa prawa. Prawo krwi i śmierci (de sang et de la mort) oraz prawo pokoju, pracy i zbawienia (de la paix, du travail et du salut). Pierwsze stwarza nowe źródła gwałtownych podbojów, zmusza narody do stałej gotowości bojowej i poświęca setki tysięcy istot dla ambicji jednostki. Drugie prawo wywyższa życie ludzkie ponad wszelkie zwycięstwa, uwalnia ludzi od klęsk, niesie im pomoc i usuwa wszelkie zła wojny. Które z tych praw zwycięży, Bóg raczy wiedzieć. Mogę was zapewnić, że nauka francuska podporządkuje się prawom ludzkości i przedłuży życie ludzkie (de reculer les frontieres de la vie)".

Pasteur, przepojony miłością do ludzi, umiał jednak nienawidzieć chorobotwórcze bakterie i złych ludzi. Kiedy wojska niemieckie wkroczyły w r. 1870 na ziemie Francuzów, siejąc spustoszenie, znienawidził Niemców tak, jak znienawidził złe i pasożytnicze drobnoustroje, wyrządzające szkody ludzkości i ogłosił wtedy światu: „Każda tytułowa karta mojego dzieła będzie odtąd nosiła wezwanie — Nienawiść Prusakom, zemsta, odwet".

Był to testament badacza, wielbiciela prawdy, którego ideą przewodnią wszelkich czynów i wszelkiego działania była miłość do człowieka, do ludzkości, do ojczyzny.

(hm)

Szlifowanie precyzyjnych szkieł

Państwowe Zakłady Optyczne (Film Polski)

Nowy spektometr

do badania stopów i benzyny

Niedawno zbudowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki nowy typ spektometru, który jest bardziej czuły niż poprzednie. Może on służyć do oznaczana dokładnego położenia atomów i cząsteczek w ciałach krystalicznych, do szybkiego oznaczania składu substancji oraz do wykrywania zmian, zachodzących w tworzywach pod wpływem wysokiej i niskiej temperatury. Wielkość przyrządu nie przekracza wielkości aparatu radiowego. Posiada on wiele lamp elektronowych, lecz obsługa jego jest prawie zupełnie zautomatyzowana. Praktyczne zastosowanie jego w przemyśle jest olbrzymie. Użyto go do badań przy tworzeniu nowych stopów mas plastycznych.

Dyrekcja Huty „Częstochowa"

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie

instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych w kolonii robotniczej Huty „Częstochowa" w Częstochowie przy ulicy Limanowskiego.

Roboty mogą być oddane w całości lub części, jak również i przedsiębiorcy mogą składać oferty na całość lub też na częściowe wykonania.

Wszelkie informacje, warunki ogólne i szczegółowe wykonania, oraz kosztorysy ślepe otrzymać można w Biurze Inwestycji Huty „Częstochowa" w Częstochowie.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy tamże do dnia 18. kwietnia 1947 roku.

Zastrzega się wolny wybór oferenta bez względu na cenę, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań.

Biuro Inwestycji
podp. inż. Smolarczyk.

Dyrekcja Huty „Częstochowa"
inż. T. Szwejkowski

Życie gospodarcze

Jedną z gałęzi przemysłu, która potężnie rozrosła się w wyniku przyłączenia do Polski Ziem Odzyskanych, jest przemysł ziemniaczany.

Przed wojną w Polsce czynnych było około 50 zakładów przetwórczych, które przeciętnie przetwarzały rocznie 300 tysięcy ton ziemniaków, obecnie zaś posiadamy w Polsce 135 tego rodzaju zakładów. Są one zdolne przetworzyć 700 tysięcy ton ziemniaków, tj. 233 proc. więcej niż przed wojną.

Polski przemysł ziemniaczany produkuje dekstrynę, cukier gronowy, kleje roślinne oraz mączkę, płatki i syropy.

W ciągu 1945 roku produkcja przemysłu ziemniaczanego wynosiła tylko 3.033 tony, zaś już w pierwszej połowie 1946 roku produkcja wzrosła do 6.040 ton. Na rok 1947 zaplanowana została produkcja 30 tysięcy ton przetworów ziemniaczanych.

W bieżącym roku eksport przetworów ziemniaczanych wynosić będzie 5 tysięcy ton przetworów o wartości 750 tysięcy dolarów, obliczając według cen światowych. W produkcji przetworów ziemniaczanych na eksport uczestniczą głównie zakłady, znajdujące się na Ziemiach Odzyskanych.

WIERCENIE ROPY W R. 1946

W r. 1946 dowiercono 54 nowych otworów ropnych oraz pogłębiono 39 otworów. Z odwiertów nowo dowierconych i pogłębionych uzyskano w r. 1946 — około 10 tys. ton ropy.

Ogólny przyrost ropy w r. 1946 wynosi około 23 tys. ton.

NAWOZY SZTUCZNE NA SEZON WIOSENNY

W okresie wiosennym rolnictwo polskie będzie miało do dyspozycji około 165 tys. ton nawozów, co odpowiada około 36 tonom wiązanego azotu. Krajowy przemysł nawozowy dostarczy rolnictwu 136 tys. ton nawozów azotowych i około 83,5 tys. ton nawozów fosforowych.

Import obejmie około 29 tys. ton nawozów azotowych oraz około 102,5 ton nawozów potasowych. Do połowy marca rb. wysłano z fabryk krajowych w teren ponad 90 tys. ton nawozów azotowych i ponad 54 tys. ton nawozów fosforowych. Z importu przydzielono około 3.100 ton nawozów azotowych i około 40 tys. ton nawozów potasowych.

OBROTY ZAGRANICZNE

Centrala Chemikalii zakontraktowała w Danii 512 ton łoju wołowego.

Polski przemysł chemiczny dostarczy Danii m. inn.: 500 ton sody kalcynowanej, 189 ton minii ołowianej, 200 ton 40 proc. litopanu, 100 ton glejty, 746 ton bieli cynkowej, oraz betanaftol.

Towarzystwo dla Połowów Dalekomorskich „Arka" nawiązało pertraktacje z Czechosłowacją i Austrią. Projektuje się eksport około tysiąca ton dorszy do tych krajów.

PRZEWÓZ WĘGLA NA KOLEJACH

Z przewiezionych w lutym r. b. przez P. K. P. około 2.580 tys. ton węgla, na potrzeby P. K. P. przypadło ponad 700 tys ton, dla przemysłu i innych odbiorców w kraju ponad 1.130 tys. ton, na eksport ponad 740 tys. ton.

Walka z plagą żebractwa kalek

INWALIDZI MOGĄ SIĘ UCZYĆ I PRACOWAĆ

Dawniej między inwalidą i pracą istniał mur ignoracji — tak ze strony pracodawcy, który trwał w przekonaniu, że kaleka nie nadaje się do żadnej pożytecznej pracy — jak i samego inwalidy, który nie przeszkolony odpowiednio, miał przeświadczenie o swojej nieprzydatności.

Mur ten trwał dopóki w świetle doświadczeń własnych i obcych nie okazało się, że dla każdego niemal inwalidy można znaleźć odpowiednią pracę, w której jest on niemniej wydajny od człowieka zdrowego.

Główny Urząd Inwalidzki podjął akcję organizacji nauczania inwalidów, tworząc szereg zakładów szkolnych w całym kraju.

Szkoły dla inwalidów

Obecnie są czynne zakłady szkolne dla inwalidów: w Poznaniu, Słupsku, Jarogniewicach-Głuchowie pod Poznaniem (specjalny zakład dla ociemniałych) oraz w Piechowicach pow. Jelenia Góra. Poza tym czynna jest bursa dla inwalidów wojennych w Krakowie, której pensjonariusze kształcą się w Instytucie Sztuki Rzemieślniczej. Inwalidów szkoli się w następujących zawodach: rolnych, ogrodniczych, szewskim, krawieckim, cholewkarskim, czapniczym, rymarskim, tapicerskim, ślusarsko - mechanicznym, koszykarskim, zegarmistrzowskim.

Ociemniałych zaś wyucza się: koszykarstwa, szczotkarstwa, introligatorstwa, tkactwa, czytania i pisania systemem Baille'a oraz gry na instrumentach muzycznych.

Poza tym uruchomiono kursy administracyjno - handlowe, spółdzielczo-handlowe, kurs radiotechniczny. W uruchomionych już zakładach jest ogółem 700 miejsc. Prócz tego w organizacji i odbudowie znajdują się zakłady szkolne z internatami: 1 w Krakowie, 2 we Wrocławiu, 1 w Bobrowie i Serbiewie — pow. Jelenia Góra i 1 w Łodzi — łącznie na około 1500 miejsc.

Nauka i utrzymanie w zakładach są bezpłatne, po ukończeniu zaś nauki inwalidzi nie będą potrzebowali się troszczyć o zyskowną pracę, gdyż państwo im to ułatwi ustawowo.

Żebrać czy uczyć się?

Mimo doskonałych warunków, stwarzanych inwalidom w celu ułatwienia im nauki, nie garną się do niej. W tych kilku już uruchomionych zakładach jest jeszcze wiele wolnych miejsc.

Może tu działa wrodzona niechęć do nauki, zwłaszcza w pokoleniu wojennym, może nieświadomość korzyści, płynących z posiadania zawodu, a może się za mało dotychczas popularyzowało to zagadnienie.

Spotykacie nieraz na pewno śpiewaków ulicznych w wojskowych mundurach, bez nóg, czy rąk, za to z orderami na piersiach. Litujecie się oczywiście nad biednymi inwalidami, którzy muszą w wolnej Polsce żebrać na kawałek chleba i nie żałujecie dla nich serca i złotówek. A czy wiecie, że oni najczęściej nie próbują nawet się zarejestrować. A dlaczego? Bo ucząc się, nie zarobią lekko 1.000.— zł i więcej dziennie. Czy myślicie, że ci ludzie zamienią żebraninę na naukę? Owszem, ale tylko w tym wypadku, gdy żebractwo im się przestanie kalkulować.

Niewątpliwie jest wielu inwalidów, którzy po prostu dlatego nauką się nie interesują, ponieważ nie uświadamiają sobie dobrodziejstwa fachowości.

Skończmy z sentymentem, wyrażanym w dawaniu jałmużny, a przyczyńmy się do przywrócenia tych ludzi społeczeństwu. Najbliższe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. lub Obwodowy Urząd Inwalidzki udzielą im wszelkich informacji.

J. J.

Górnicy polscy na konferencji w Genewie

W dniu 22 bm. rozpocznie się w Genewie sesja Międzynarodowej Konferencji Węglowej na której omówione będą aktualne zagadnienia przemysłu węglowego i sprawy robotników górniczych. W konferencji tej weźmie udział delegacja polskich górników w osobach: tow. Wojasa — sekretarza generalnego Zarządu Głównego Centralnego Zw. Zaw. Górników, wiceprzewodniczącego tow. Nieszporka i sekr. tow. Zdziarka - Mirskiego.

164 mosty urato wano

Bilans strat Min. Komunikacji

Jak wynika z oświadczenia vice-ministra Komunikacji inż. Balickiego, władze kolejowe poczyniły gruntowne przygotowania celem obrony mostów przed pochodem lodów. W pierwszym rzędzie oczyszczono koryta rzek ze zniszczonych konstrukcji mostowych, usuwając 14.400 ton żelaza. Równocześnie przyśpieszono odbudowy na stałe najbardziej zagrożonych obiektów prowizorycznych. Pracując przy śnieżycach i mrozach wykonano montaż rozpoczętych w r. 1946 mostów przez Wisłę pod Dęblinem, Toruniem, przez San pod Rozwadowem, przez Pilicę pod Warką, przez Wkrę pod Pomiechówkiem i trzy mosty przez Nysę kłodzką. Dzięki ukończeniu tych prac już następnego dnia po zniszczeniu przez krę mostu prowizorycznego przez Wisłę w Toruniu, można było otworzyć ruch na nowo odbudowanym moście stałym. Analogiczna sytuacja powstała w Warszawie, gdzie mimo zniszczenia prowizorycznego mostu kolejowego, połączenie kolejowe między Warszawą a Pragą zostało utrzymane. Tak samo nie uległo przerwie połączenie kolejowe Wrocław-Opole. Odbudowa trzech mostów przez Nysę kłodzką umożliwiła otwarcie ruchu na równoległej linii Wrocław - Brzeg - Opole.

Niemniej jednak ponieśliśmy dotkliwe straty, wskutek zniszczeń 5-ciu kolejowych mostów prowizorycznych oraz 8-iu uszkodzonych na ogólną liczbę 177 większych mostów kolejowych. Pozostałe 164 mosty zostały obronione. Pochód lodów zniszczył ponadto 3.250 m. b. mostów drogowych. Uszkodzone mosty będą w jaknajszybszym czasie odbudowane.

Skuteczność walki z powodzią należy przypisać nietylko celowej akcji przygotowawczej, lecz również w bardzo znacznym stopniu akcji kolejowych drużyn ratunkowych, które wspólnie z jednostkami wojskowymi prowadziły z najwyższym wysiłkiem i często z narażeniem życia fachową i ofiarną pracę przy obronie zagrożonych obiektów.

Szkody materialne wyrządzone przez pochód lodów na odcinku komunikacji sięgają sumy 1 miliarda złotych.

19 statków z reparacji przybywa do Polski

W dniu 8 kwietnia, w związku z umową między Rządem ZSRR i Rządem RP w sprawie przekazania Polsce należnej części statków byłej niemieckiej marynarki, — przybyli do Warszawy przedstawiciele radzieckiego Ministerstwa Floty Morskiej.

Lista statków, podlegających przekazaniu Polsce obejmuje 19 jednostek z reparacji oraz 2 przedwojenne statki polskie, zrabowane przez Niemców i obecnie rewindykowane.

Według nadeszłych ostatnio wiadomości szereg jednostek, mających przejść pod polską banderę, oczekuje już w portach u wejścia na Bałtyk na ustąpienie przeszkód lodowych, tamujących swobodną żeglugę Szczecina i Gdyni. Wobec polepszenia się stanu pogody, przybycie statków do naszych portów spodziewane jest wkrótce.

Uczennice w roli służących

Afera w Katowickiej szkole

Komisja Specjalna w Katowicach zajęła się ostatnio sprawą nauczycielki szkoły powszechnej nr 7 w Katowicach, Anny Zembaliny. Stwierdzono mianowicie, że nauczycielka ta w godzinach nauki szkolnej wysyłała uczennice w wieku 11 do 12 lat do swego mieszkania, aby pełniły tam rolę pomocnic domowych.

Dochodzenia potwierdziły w całości zarzuty postawione nauczycielce. W mieszkaniu jej zastano trzy uczennice, zajęte różnymi sprawami. Oczywiście działo się to w tajemnicy przed rodzicami uczennic, którzy przekonani byli, że dzieci ich przebywają w szkole.

Ustalono ponadto, że nauczycielka, Zembalina, zawarła umowę z matką jednej z uczennic, aby córka jej opiekowała się dzieckiem nauczycielki, obiecując wzamian przerabiać z uczennicą lekcje. Umowa ta realizowana była w ten sposób, że uczennica w okresie trzech tygodni spełniała rolę nie tylko opiekunki dziecka, ale i służącej, nosząc wodę w wiadrach na czwarte piętro, szorując podłogi itp. Przerabianie zaś lekcji polegało na odczytywaniu głośno przez pół godziny dziennie tekstu podręcznika.

„Dobry But" w Koszalinie

Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Koszalinie powstała Spółdzielnia Pracy Szewców pod nazwą „Dobry But", przychodząc światu pracy z pomocą w momencie, w którym prywatna inicjatywa nie zawsze staje na wysokości zadania. Spółdzielnia ta udostępni swoje wyroby wszystkim bez wyjątku mieszkańcom.

Zjazd Rad Oddziałowych „Społem" woj. Poznańskiego

W Poznaniu odbyła się pierwsza wojewódzka konferencja prezydiów Rad Oddziałowych „Społem". W obradach wzięło udział 250 delegatów.

Po referatach wygłoszonych przez tow. J. Dominko, Wł. Dawora i Niezmana nastąpiła ożywiona dyskusja. Wysoki poziom dyskusji i wszechstronne ujęcie zagadnień dobrze świadczy o rozwoju naszego samorządu gospodarczego.

Uzupełnić rozkład jazdy PKP i PKS

Postulaty uzdrowisk dolnośląskich

We Wrocławiu odbył się Zjazd Turystyczny, na którym Delegat Zarządu Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich, Insp. Ignacy Potocki, zgłosił szereg postulatów, uwzględnienie których jest sprawą niesłychanie żywotną i palącą z uwagi na dobro rozwojowe uzdrowisk dolnośląskich. Na pierwszy plan tych słusznych żądań wysuwa się sprawa komunikacji.

W dziedzinie **komunikacji kolejowej chodzi** przede wszystkim o uzupełnienie dokonanych w rozkładzie letnim P.K. P. udogodnień przez wprowadzenie:

a) bezpośrednich wagonów kolejowych z Warszawy i Katowic do uzdrowiska Lądek - Zdrój, ze względu na kuracjuszy - inwalidów, mających korzystać z wymienionego uzdrowiska;

b) pociągu turystycznego na trasie Kłodzko — Wałbrzych — Kamienna Góra — Kowary — Karpacz i z powrotem, ze względu na piękno tej trasy;

c) wagonów kolejowych bezpośrednich z Poznania do uzdrowisk dolnośląskich.

Jeżeli chodzi o **państwową komunikację samochodową**, to należałoby

a) dać odnośne napisy na autobusach idących do uzdrowisk;

b) zrobić przystanek w uzdrowisku Przerzeczyn - Zdrój (linia PKS Kłodzko — Wrocław);

c) przedłużyć linię PKS Jelenia Góra — Świeradów — Wieniec do pobliskiego uzdrowiska Śreniawa - Zdrój;

d) wprowadzić bezpośrednie połączenie tramwajowe Wałbrzych — Podgórze i Wałbrzych — Starzyny do uzdrowiska Solice Zdrój (w uzdrowisku tym leczą się chorzy na astmę i rekonwalescenci, chorzy udając się z dworca kolejowego do uzdrowiska, muszą przesiadać się do drugiego tramwaju i zdobywać sobie miejsce przemocą, co ujemnie wpływa na ich stan zdrowia);

e) przyśpieszyć odbudowę mostu na Bobrze w Jeleniej Górze celem przywrócenia bezpośrednich połączeń z uzdrowiskami zachodnimi (Szklarska Poręba, Cieplice i t. d.) i przyśpieszyć elektryfikację węzła wrocławskiego.

Stosunek Zarządu Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich do instytucji „Wczasów Pracowniczych" wyraża się w zrozumiałej trosce o zapewnienie kuracjuszom jak największej ilości miejsc w uzdrowiskach. Aby móc tym potrzebom podołać, należałoby:

a) przerzucić punkt ciężkości Wczasów na stacje klimatyczne (szczególnie mniejsze) i w ten sposób odstąpić pomieszczenia dla kuracjuszów w uzdrowiskach, a dla turystów w większych stacjach klimatycznych;

b) zacieśnić współpracę — turystyka — wczasy — zdrojownictwo;

c) przestawić działalność Wczasów w zdrojowiskach na leczenie chorych (3—4 tygodnie) lub zwrócić zajęte obiekty na cele zdrojowe. W ten sposób udostępni się uzdrowiska kuracjuszom oraz umożliwi samowystarczalność tych uzdrowisk (wpływ dewiz z turystyki zagranicznej);

d) Przy weryfikacji stanu posiadania obiektów w uzdrowiskach, stworzyć obszar życiowy uzdrowiskom, resztę zaś rozdzielić tak, aby umożliwić zwiększenie przelotności uzdrowisk i ich racjonalne wykorzystanie.

W sprawach turystycznych pasa nadgranicznego postulaty uzdrowiskowe zabiegają o złagodzenie przepisów dla kuracjuszy i turystów uzdrowisk — Lądka Zdroju, Dusznik Zdroju, Kudowy Zdroju, Wieńca Zdroju, Czerniawy Zdroju oraz Karpacza i Szklarskiej Poręby. Przepustki należałoby wydawać przy meldowaniu w uzdrowisku i skoordynować meldowanie w W.O.P., M.O. i Biurach Meldunkowych.

Bardzo ważną jest sprawa, o której już pisaliśmy — udzielenia przez Ministerstwo Komunikacji, na podstawie wykupionej karty kuracyjnej, powrotnych zniżek kolejowych kuracjuszom powracającym z uzdrowisk.

Nie wątpimy, że wszystkie podane wyżej postulaty zostaną potraktowane przez miarodajne czynniki z całą sumiennością i dobrą wolą, gwarantującą jak najszybsze uwzględnienie tych tak bardzo pilnych potrzeb uzdrowiskowych.

Polskie i szwedzkie zbroje w podziemiach toruńskiego kościoła

Murarze zajęci przy pracach remontowych w podziemiach starego ratusza w Toruniu, natrafili na fragment muru, na którym z łatwością można było zauważyć ślady zamurowanych drzwi. Po porozumieniu się z kierownikiem prac budowlanych — przebili otwór, który okazał się przejściem do szerokiego rozwidlającego się tunelu.

Jeden tunel szeroki około 5 m, długości około 200 m, kończy się już pod zakrystią kościoła św. Jana. Jest on zasypany złomem kamiennym. Drugi tunel, zniżając się stopniowo i prowadząc w kierunku Wisły, rozszerza się w kształt wielkiej kaplicy. Stwierdzono, że oba tunele były zawalone starym sprzętem wojennym z ubiegłych stuleci, wśród którego z łatwością rozróżnić można dawne zbroje polskie i szwedzkie.

Przedmioty zabezpieczono.

Dzieci rumuńskie gośćmi PCK

Zarząd Główny PCK zaprosił 100 dzieci rumuńskich do Agnieszkowa na Dolnym Śląsku, gdzie spędzą 2 miesiące pod opieką wychowawców rumuńskich i polskich.

Podziękowanie

Dyrekcji Elektrowni Warszawskiej, Radzie Zakładowej, Związkowi Zawodowemu, kierownictwu wydziału oraz wszystkim tow. tow. i kolegom za okazaną pomoc i udział wzięty w pogrzebie ś. p. tow. Jędrzejczaka Adama, długoletniego pracownika Elektrowni Warszawskiej i tow. PPS — składa najserdeczniejsze „Bóg Zapłać"

RODZINA

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, działając w imieniu i na rzecz przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" ogłasza przetarg nieograniczony na budowę linii wysokiego napięcia 15 KV Międzylesie — Falenica — Wiązowna.

Termin wykonania robót 31.VIII.1947 r.

Przetarg odbędzie się dn. 30 kwietnia r. b. o godz. 10 w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Warszawie przy ul. Barbary 2.

Do tego terminu należy składać do skrzynki ofertowej ul. Barbary 2, I piętro oferty na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych, w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę linii wysokiego napięcia 15 KV Międzylesie—Falenica — Wiązowna".

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu P. i T., Wydział Techniczny, III piętro pokój 19 o godz. 9—12.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od ceny oraz prawo unieważnienia przetargu, bez podania powodu i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek kosztów.

5486

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną na nazwisko Dłużniewski Czesław w Legionowie k. Warszawy. 5310

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wojskową RKU Grodzisk. Stanisław Świetlik, kapral, ur. 31.I.1912 r. 5395

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji RKU Skierniewice. Ulanowski Roman, ur. 1923 r. 5479

KOŁDRY poduszki, bielizn pościelowa PRACOWNIA **T. Modzelewska** WSPÓLNA 44 róg Marszałkowskiej

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji RKU Siedlce, Stanisław Kalinowski, syn Ludwika, ur. 1922 r., wieś Kolembrody gm. Komarówka Podlaska, pow. Radzyń, woj. Lubelskie. 5421

UNIEWAŻNIAM legitymację tymczasową PPS nr 7198. Kędzior Janina. 5405

ZAGUBIONE dokumenty, zaświadczenie wojskowe, kartę rozpoznawczą, legitymację PPS na nazwisko Henryk Mierzewicz unieważnia się. 5484

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr 24191 39037 52220 58625

Wygrane po 20.000 zł NrNr 14456 17468 18664 19475 21100 23629 24823 25934 28546 30774 31503 33398 38638 41137 41456 42798 49061 51499 55185 61621 62697 67214 68885

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1745 1777 2577 3375 3728 3952 4200 4374 4911 6913 7091 7216 8343 9412 9617 9780 9929 9933 11837 12211 12514 13659 13881 14931 15456 16250 16474 16838 17595 19572 21290 22636 23027 23324 23898 25316 26524 26625 26768 26847 28037 28222 30461 31152 31175 32928 33115 33620 33778 34378 38917 40085 40699 41220 42315 45146 45408 45874 45954 46819 47057 48446 48638 49364 49794 50098 53266 53276 53836 53972 53985 54901 55022 56100 57950 58017 58449 58819 59258 60110 61826 64020 64373 64931 65403 65499 66682 67261 68054 68461 69272 69321

Wygrane po 5.000 zł NrNr 348 1131 2405 2522 4973 7354 7594 7794 7838 7903 7925 9290 9443 9718 10462 10723 10855 11662 12057 14266 14623 16170 17883 18644 18906 19372 21558 22066 22598 23096 23450 23651 24530 26359 27806 28848 28925 29719 29887 30276 30319 30937 31763 33235 34365 35408 36617 37297 37813 38623 39926 40174 40465 41477 41965 42158 42179 43725 43883 44673 45854 47327 48506 49700 49799 50053 50464 50690 51377 51426 51460 51727 51774 51852 52260 52535 52794 53269 53388 55264 55544 56387 57277 58291 58372 58861 59806 61050 62483 62866 64056 64897 68066 69349

Wygrane po 3.000 zł NrNr 169 401 1788 1798 2446 2655 2821 3162 3700 4728 4767 5210 5807 5920 7297 7644 8812 8868 9967 10050 10529 10838 11206 11960 11979 12111 12752 13314 13855 14645 14949 15128 15274 15707 16099 16491 17976 18172 19374 20440 20499 20735 21297 21619 22110 22229 22463 22625 22831 22852 22889 23033 23073 23370 23540 23635 25710 26899 27124 27428 27477 27891 28269 28420 28474 28572 29155 29434 30125 30198 30853 31119 31612 31769 32272 32514 32738 32950 33848 33924 34264 35293 35332 35372 36304 36875 37675 38115 38309 38630 38711 38836 39865 40255 40571 40639 40808 40871 42729 43719 44249 44332 44434 44530 46632 47140 47288 47302 48448 48591 48761 48831 50222 51257 51344 51731 52827 53324 53387 53468 54285 54453 54668 55605 56442 56737 56893 57058 57450 57452 57461 57729 58510 58799 58888 59246 60428 60431 60532 60544 60893 60968 61276 62317 62460 63494 63498 63942 64102 64399 64534 64944 65351 65372 65705 65921 65958 66836 67689 68097 68355 68574 69146

Wygrane po 2.000 zł NrNr 21 62 114 23 38 72 209 320 75 434 740 857 940 59 81 1145 46 203 517 50 63 85 600 29 53 73 725 34 47 49 65 83 826 48 85 920 25 52 2063 108 88 272 343 76 582 623 32 46 64 707 25 52 807 11 14 86 986 92 99 3044 78 121 36 235 41 79 307 499 513 94 622 27 88 98 720 81 800 10 27 76 927 4101 08 245 329 356 422 29 33 43 67 523 55 98 605 707 881 978 80 88 5034 35 37 118 323 27 29 31 57 58 90 478 502 722 831 50 933 56 90 6128 41 332 71 92 400 49 516 551 623 37 810 60 908 10 64 7064 77 79 100 92 255 56 93 387 96 446 649 60 65 70 776 84 811 41 89 90 929 8085 147 59 232 46 54 83 309 35 80 81 413 29 32 90 98 501 96 694 708 47 65 66 76 838 91 9042 69 91 164 70 203 77 304 26 98 418 619 22 54 69 70 762 839 10019 59 95 124 86 87 203 50 314 71 429 74 509 52 644 65 738 44 46 63 87 876 80 11007 08 189 429 50 60 519 40 609 48 56 908 41 66 12079 83 132 42 45 82 85 90 228 55 66 74 82 85 420 595 608 20 55 740 68 845 55 935 37 46 13018 60 103 23 46 55 214 74 340 457 99 511 604 86 94 707 20 62 808 908 12 27 14004 15 130 35 50 92 225 52 72 85 92 94 300 05 19 26 438 49 596 628 36 47 85 717 62 868 78 15049 122 211 29 34 40 67 305 28 82 400 05 26 69 74 506 37 58 87 623 47 63 74 710 90 816 27 84 923 16077 120 264 76 355 407 57 73 578 81 624 34 46 61 80 723 41 878 81 931 47 57 17113 30 303 83 528 32 73 768 78 885 18027 73 80 202 367 409 19 51 61 559 94 763 72 85 807 85 94 919 19027 53 59 85 91 132 91 98 209 10 309 429 54 84 547 85 679 795 900 64 20111 13 92 211 310 514 15 83 612 26 41 69 705 33 48 51 70 826 36 51 68 903 07 21034 102 91 228 367 412 91 500 19 32 605 39 53 841 997 22151 249 324 66 503 36 44 53 54 652 722 96 23031 40 65 154 261 336 87 543 615 24 39 55 81 758 85 905 06 24015 49 118 20 359 76 84 421 58 63 77 547 640 67 709 30 63 861 908 28 25059 64 85 108 10 259 91 99 314 405 26 603 10 18 62 81 90 718 45 848 96 901 21 31 60 26029 56 64 70 127 38 73 86 278 401 12 19 23 562 77 632 34 44 59 818 27 55 949 56 79 90 27015 55 130 210 47 54 96 300 28 39 75 525 48 68 625 41 43 705 65 77 807 09 12 65

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

W PARTII PPS

Komunikat Stoł. Komitetu PPS

Stołeczny Kom. P. P. S. — zawiadamia wszystkich Tow. tow. Prelegentów, że dnia 12.4.47 r. o godz. 16-ej w lokalu Stoł. Kom. PPS przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się walne zebranie wszystkich Prelegentów, na którym będą omawiane b. ważne sprawy. Stawiennictwo obowiązkowe.

Komitety Dzielnic PPS — Stołeczny Komitet PPS przypomina, iż od dn. 15.4. bm. przyjmuje podania kandydatów do Stołecznej Szkoły Partyjnej III stopnia (kurs miesięczny) — całodzienny z utrzymaniem na miejscu. Słuchacze otrzymują z miejsc pracy urlopy płatne. Zgłaszać się do wydziału szkoleniowego Stołecznego Komitetu PPS — Mokotowska 24.

Komisja Rewizyjna SK PPS

Dnia 12 kwietnia 1947 r. (sobota), o g. 15, w lokalu przy ul. Stalina 39 (parter), odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Stołecznego Komitetu PPS. Prosimy o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Zjazdy powiatowe PPS Województwa Warszawskiego

W niedzielę, dnia 13 b. m. na terenie województwa warszawskiego odbędą się zjazdy powiatowe z referatami gospodarczo-politycznymi:

Powiat warszawski — tow. Rapacki.
Grodzisk — tow. wicemin. Salcewicz i tow. Kluszyńska.
Sochaczew — tow. wicemin. Kowalewski.
Pruszków — tow. min. Dąbrowski.
Żyrardów — tow. Bobrowski.
Gostynin — tow. wicemin. Kościński.
Grójec — tow. wicemin. Jastrzębski.

Udział PPS w manifestacji Tygodnia Ziem Zachodnich

Stołeczny Komitet PPS poleca Komitetom Dzielnicowym, aby w dniu 12 kwietnia, o godz. 19-ej stawiły się poczty sztandarowe na Placu Unii Lubelskiej, celem wzięcia udziału w manifestacji Tygodnia Ziem Zachodnich pod hasłem — „Odra i Nysa — polską granicą niewzruszoną".

Jednocześnie poleca się, aby w wyżej wymienionej manifestacji wzięły udział jak najliczniejsze rzesze towarzyszów.

Komunikat W.K. PPS Warszawa

Woj. Kom. PPS Warszawa podaje do wiadomości zainteresowanych wykaz aparatów telefonicznych z prośbą o zwracanie się z wszelkimi sprawami pod odpowiednie numery:

Sekretarze I i II — tel. 8.55.56.

Dział Ogólno-Organizacyjny, Społeczno-Zawodowy i Ekonomiczny, Referat Kobiecy — tel. 8.53.61.

Dział Polityczno-Propagandowy — Centrala 8.68.42.

Dział Kadrowy, Komunikacyjny i Wiejski — Centrala i wewnętrzny 2.

Dział Samorządowo-Administracyjny i Referat Spółdzielczy — Centrala i wewnętrzny 4.

Woj. Kom. OM TUR, Warszawa — Centrala i wewnętrzny 3.

Pow. Kom. PPS, Warszawa — Centrala i wewnętrzny 1.

Poradnia Społeczna Dzielnicy Praga-Centralna

Dzielnica PPS Praga — Centralna uruchomiła poradnię społeczną dla wszystkich obywateli bez względu na ich przynależność partyjną.

Porad udzielają:

Prawne: adw. Komorowski Wiktor — poniedziałki i środy od godz. 17 do 18-ej.

Medyczne: dr Dąbrowska Halina, **dr Kasprzak Jerzy — czwartek i piątek od godz. 17 do 18-ej.**

Pedagogiczne: mgr. Koszwa Wanda — poniedziałek od godz. 17 do 18.

Opieki Społ.: Chojnowski Czesław — piątek od godz. 17 do 18-ej.

Sprawy mieszkaniowe: Banasiak Jan — wtorek od 17 do 18-ej.

Odsłonięcie sztandaru MK PPS Otwock

Dnia 13 kwietnia 1947 r. o godz. 10 w Domu Robotniczym PPS im. Ignacego Daszyńskiego w Otwocku przy ul. Sienkiewicza nr 4, odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w Otwocku.

Odsłonięcie sztandaru Kolejarzy PPS W-wa Zachodnia

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się odsłonięcie sztandaru Dzielnicy PPS Kolejarzy Warszawa-Zachodnia.

—o—

KRONIKA ZEBRAŃ ORGANIZACYJNYCH

Dzielnica Mokotów: z powodu remontu świetlicy niedzielne zebranie nie odbędzie się.

Poddzielnica Fort Mokotów: dn. 13 kwietnia, w niedzielę, o godz. 12 odbędzie się zebranie z referatem politycznym.

Dzielnica „Czerniaków". W dniu 13 kwietnia (niedziela), o godz. 14-ej, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Dzielnicy „Czerniaków", ul. Stępińska 42. Referat polityczny wygłosi tow. Dyr. Olsinkiewicz. O godzinie 19-ej odbędzie się Plenum. Stawiennictwo przedstawicieli wszystkich Kół obowiązkowe.

Komitet Koła Terenowego obwodu 19 PPS organizuje w dniu 13 bm. o godz. 11 w lokalu Zrzeszenia Piekarzy, Żelazna 31, zebranie terenowe członków i sympatyków.

DZIELNICA WOLA

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 9.00 w pierwszym, a o g. 9.300 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniej konferencji. 3) Sprawozdanie Komitetu. 4) Referat polityczno-gospodarczy tow. min. Jabłońskiego H. 5) Wybory władz Komitetu. 6) Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w sali MZK — Młynarska 2.

Wzywa się wszystkich członków naszej Dzielnicy do wzięcia udziału w tym ważnym dla wszystkich zebraniu i jednocześnie przypominamy, że prawo głosu przysługuje tylko tym członkom, którzy składki partyjne mają opłacone przynajmniej do dnia 1.4 br.

Tow. tow. nie zorganizowani w kołach terenowych proszeni są o zarejestrowanie się wcześniejsze w sekretariacie Dzielnicy w godz. od 8.30 do 18.

DZIELNICA OKĘCIE

Walne zebranie Dzielnicy Okęcie zostało przełożone z dnia 13 bm. na dzień 20 bm.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNICY SAMOISTNI

Zarząd Koła Rzemieślników Samoistnych, członków PPS, zawiadamia, że dnia 13 kwietnia br. (niedziela), o godz. 10 rano, w lokalu Dzielnicy „Śródmieście", ul. Mokotowska 51/53 — II piętro, odbędzie się Walne Zebranie członków PPS i sympatyków. Obecność obowiązkowa.

Jeszcze 2 dni zimno

Dlaczego jest tak zimno i jak długo to potrwa?

— Ponad północną Europą — wyjaśnia PIHM — rozbudował się olbrzymi wyż barometryczny, który powoduje napływ chłodnego powietrza z północy na wielką połać Europy — z Polską włącznie. Silne wypromieniowanie nocne daje przymrozki. Sytuacja taka potrwa jeszcze tylko dzień lub dwa. Dziś w nocy w Warszawie i licznych miejscowościach kraju temperatura była minus 1 stopień.

Mleko z wodą, śmietana z mąką

a henna wywołuje egzemę

Jak już sygnalizowaliśmy, fałszowanie produktów żywnościowych jest stałą i dokuczliwą bolączką Warszawy. Swego czasu podawaliśmy dane cyfrowe, dotyczące rozmiaru dokonywanych fałszerstw żywności, apelując pod adresem władz, by możliwie energicznie rozpoczęły walkę z tą plagą.

Niestety, niewiele, a bodaj że nic nie uczyniono jeszcze w tej sprawie. Oto najświeższy meldunek z Państw. Instytutu Higieny donosi, że w marcu na 1.112 próbek zakwestionowano 397 jako zafałszowane, zepsute lub nie odpowiadające obowiązującym przepisom. Na 86 próbek nabiału—zakwestionowano 59.

— Mleko w Warszawie, to jedno wielkie nieszczęście — mówi kierownik laboratorium, prof. Krauze. — Więcej niż w połowie nadesłanych próbek stwierdzam zawsze zafałszowanie brudną wodą. Śmietana w lwiej części zafałszowana jest mąką i sernikiem.

Na rynku znajduje się wiele szkodliwych dla zdrowia wyrobów anonimowych fabryk prywatnych. Są to zwykle małe fabryczki, ukryte w mieszkaniach prywatnych.

Ostatnio zbadaliśmy farbę do brwi i rzęs, wwypuszczoną pod nazwą „Henna Jastrzębskiego". Jest ona szkodliwa w użyciu, gdyż wywołuje egzemę. Niestety, adresu fabryki nie udało się dotąd ustalić i w dalszym ciągu wypuszcza ona na rynek szkodliwą farbę do rzęs.

Gościnne występy Opery Poznańskiej

W lipcu br. przyjeżdża do Warszawy na dwutygodniowe gościnne występy — zespół Opery Poznańskiej.

Na scenie Teatru Polskiego zobaczymy w tym czasie między innymi: „Fausta", „Aidę", „Halkę" „Harnasie". Dyrygować będą: M. Latoszewski i Z. Wojciechowski.

Trudno budować na oślep

Sprawa gruntów czeka rozwiązania

Miasto uwzględni prawa dotychczasowych właścicieli

Z odbudową Warszawy łączy się ściśle związana z nią sprawa własności gruntów i placów pod budowę. Jak wiadomo wszystkie grunty na terenie miasta Warszawy są własnością miejską (Dekret o komunalizacji gruntów). Przejęcie ich odbywa się etapami ze względu na cały szereg żmudnych formalności. Ta niesłychanie powolna procedura hamuje często poczynania budowlane. Najpoważniejszą zaś przeszkodą był brak zarządzenia, normującego sprawę przydziału gruntów, objętych już przez miasto.

SPRAWA JUŻ NA WARSZTACIE

Nad żywotnym tym zagadnieniem obradowała ostatnio Komisja Planowania Stoł. Rady Narodowej, która opracowała instrukcję o przydzielaniu instytucjom i osobom prywatnym gruntów, będących już własnością stolicy.

Instrukcja ta określa definitywnie i jasno prawa dotychczasowych właścicieli, w wypadku, gdy chcą oni uzyskać prawo własności czasowej lub zabezpieczyć to prawo dla siebie. Omawia też formalności, jakie trzeba dopełnić, aby grunt na własność czasową został przez gminę miejską przyznany.

W wypadku, gdy dotychczasowy właściciel w terminie sześciomiesięcznym od ogłoszenia tzw. oględzin gruntu nie stara się o prawo własności czasowej, traci je i przysługuje mu wówczas tylko odszkodowanie.

Dotychczasowy właściciel uzyskuje prawo czasowej własności pod warunkiem, że grunt będzie wyzyskany w sposób i w czasie, jaki określa obowiązujący plan zabudowania danej części miasta i pod warunkiem, że grunt ten nie jest przeznaczony na cel publiczny (szkoła, szpital, nowa arteria komunikacyjna itp).

Odmowa gminy m. Warszawy przyznania prawa własności dotychczasowemu właścicielowi musi być podana do wiadomości petentowi i *uzasadniona.*

W wypadku odmowy, zainteresowanemu przysługuje prawo otrzymania odszkodowania np. w postaci gruntu zamiennego w granicach lub poza granicami miasta (m. in. na Ziemiach Odzyskanych).

Grunt zamienny musi być jednak przydzielony w tej części miasta, która posiada już plan zagospodarowania. Gdy zachodzi konieczność natychmiastowej budowy i właściciel dysponuje odpowiednimi środkami, grunt zamienny winien być przyznany w terminie skróconym.

CZEKAMY NA ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Osobom prywatnym i instytucjom państwowym mogą być także przyznane grunty, stanowiące dotychczas własność państwa lub instytucji. Przyznanie w tym wypadku może nastąpić niezwłocznie po objęciu gruntów przez miasto.

Grunty, objęte już przez gminę Warszawy, w wypadku, gdy dotychczasowy właściciel w ciągu 6 miesięcy nie zgłosi wniosku o przyznanie mu własności czasowej — tworzą dla gminy zapas gruntu na zamianę.

W kwestiach spornych między dotychczasowymi właścicielami a gminą m. Warszawy — instancją rozstrzygającą jest Ministerstwo Odbudowy, działające w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej.

Projekt Komisji Planowania, z którego podajemy tylko kilka zasadniczych punktów, musi być jeszcze rozpatrzony przez Biuro Prawne Zarządu Miejskiego i uchwalony następnie przez plenum Stołecznej Rady Narodowej. Wówczas dopiero ukaże się rozporządzenie wykonawcze. Obawiamy się, że może być to załatwione dopiero jesienią.

A ponieważ cały szereg znaków wskazuje, że stołeczny sezon budowlany rozpocznie się także dopiero, niestety, za kilka miesięcy, więc... czekajmy cierpliwie. *(Rs)*

Róża—400 zł, tulipan—300 zł!

Kiedy nareszcie potanieją kwiaty!

Ogrodnicy mówią... że mróz Miasto mówi, że nie może...

Witryny kwiaciarni warszawskich wypełniają się coraz większą ilością kwiatów. Kwiaty są coraz piękniejsze, i... coraz droższe. Panuje tu, jak w każdej innej dziedzinie handlu towarami luksusowymi, wielka dowolność w cenach, zależna od pogody, od dni specjalnie „obfitych" w solenizantów, a także od... humoru sprzedawców.

DLACZEGO CIĄGLE DROGO?

Na podstawie rozmów z kilkoma poważniejszymi „kwiaciarzami" w Warszawie dociec można przyczyny tej niezrozumiałej ciągłe drożyzny.

Jest już wiosna, słońce przygrzewa coraz mocniej, a cena kwiatów, których wyhodowanie jest przecież teraz łatwiejsze i tańsze, utrzymuje się „na poziomie" zimowym.

ARGUMENTY WŁAŚCICIELI KWIACIARNI

„Kwiaty zawsze były drogie jako towar luksusowy". Dalej — przyczyną drożyzny jest (jeszcze ciągle) surowa zima i brak opału w cieplarniach, skutkiem czego, cały szereg sadzonek zmarzło. Ogrodnicy więc nie przewidują obniżki cen wcześniej, jak w połowie maja.

KTO ZARADZI?

Zarząd Miejski, posiadający własne, wielkie i nowoczesne Zakłady Hodowli Roślin na Rakowcu, kwiaty jednak produkuje w głównej mierze na potrzeby własne (uroczystości, obchody, akademie, dekoracje wnętrz — czego, jak wiadomo jest sporo). Niewielką część produkcji sprzedaje po cenach hurtowych instytucjom państwowym i pracownikom miejskim.

W bieżącym sezonie Miej. Zakł. Hod. Roślin wyprodukują jednak kwiatów za przeszło 6 milionów zł. Agril nie odgrywa w produkcji kwiatów (jak i zdaje się gdzie indziej) specjalnej roli, posiada jednak szklarnię w Wilanowie.

Obie te miejskie instytucje nie są w stanie, jak twierdzą miarodajne osoby, wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na kwiatowy rynek warszawski, ale też do tej pory wpływu takiego wywrzeć nie próbowały. A szkoda.

I kto wie, czy jedna większa albo nawet kilka mniejszych miejskich kwiaciarni, zorganizowanych na zasadzie przedsiębiorstwa lub spółdzielni, nie zdołałyby skutecznie interweniować na rynku kwiatowym w Warszawie. **(pa)**

Duża frekwencja zgłaszających się do warszawskich Komisji Poborowych

Od 9 do 30 bm. odbywa się pobór do wojska rocznika 1926. W Warszawie działają dwie Komisje Poborowe: Komisja przy ul. Polnej 1 — obsługuje Warszawę lewobrzeżną, zaś Komisja przy ul. Francuskiej 37, Warszawę prawobrzeżną. Przy ul. Polnej działa ponadto specjalna komisja dla rozpatrywania spraw uczącej się młodzieży. Komisja ta posługuje się wykazami sporządzonymi przez zakłady naukowe.

Zdolność do służby wojskowej określa się według następujących kategorii: 1) zdolny do służby liniowej, 2) zdolny do służby liniowej w rezerwie, 3) zdolny do służby nieliniowej w rezerwie, 4) zupełnie niezdolny do służby wojskowej.

Praca w Komisjach Poborowych idzie bardzo sprawnie. Zdolni do służby wojskowej są wcielani do jednostek w trzech etapach: 50 proc. poborowych do 30 bm., reszta zaś w lipcu i wrześniu br.

Ucząca się młodzież otrzymuje odroczenie. Odroczenie otrzymują również poborowi, którzy są jedynymi żywicielami rodzin lub też których stan zdrowia nie pozwala na natychmiastową służbę wojskową.

Frekwencja zgłaszających się jest bardzo duża. Komisje starają się w miarę możności kierować poborowych do wybranych przez nich rodzajów broni.

Do Komisji zgłasza się również wielu ochotników, są to roczniki 27, 28 i 29. Wnoszą oni podania o przyjęcie do służby, dołączając zezwolenie od rodziców lub opiekunów. Ochotnicy mają możność wyboru broni.

Szkolenie na kierowników tartaków

W celu przygotowania kandydatów na stanowiska kierownicze w zakładach przemysłowych, Ministerstwo Leśnictwa organizuje kursy kierowników tartaków i ich zastępców. Oprócz pracowników Lasów Państwowych na kursy te przyjmowani są również kandydaci z zewnątrz, dobrze obeznani z pracą tartaku.

Czas trwania kursu obliczony jest na siedem tygodni. Uczestnicy otrzymują bezpłatnie wyżywienie i zakwaterowanie.

Dyrekcje Lasów Państwowych udzielają informacji oraz przyjmują zgłoszenia. Dyrekcje znajdują się w nast. miejscowościach: Białystok, ul. Sienkiewicza 14; Szczecinek, ul. Kościuszki; Sopot, ul. 3 Maja 51/3; Kraków, Al. Słowackiego 17a; Zielona Góra, ul. Zyty; Lublin, ul. Okopowa 7; Łódź, ul. Zachodnia 63; Gorzów, ul. Dąbrowskiego; Olsztyn, Al. Wojska Polskiego 13; Poznań, ul. Gajowa 8; Radom, ul. 1 Maja 48; Tarnów, ul. św. Marcina 27; Bytom, ul. Wyczółkowskiego 4; Toruń, Plac Teatralny; Siedlce, ul. Poniatowskiego 2; Wrocław, ul. Bujwida 31/33.

Przydział cukierków wstrzymany

Rozdział wyrobów cukierniczych z dostaw UNRRA na karty marcowe dla dzieci został wstrzymany aż do odwołania z powodu braku towaru.

Szkoły i przedszkola, prowadzące dożywianie dzieci, które nie skorzystały jeszcze z przydziału, mogą zgłaszać się z zapotrzebowaniami na miód sztuczny do Wydz. Aprowizacji, Al. Stalina 39.

Audycje oświatowe TUR-u

17 b. m. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zapoczątkowuje w Polskim Radio cykl pogadanek T. Daniszewskiego p. t. „Kartki z dziejów ruchu robotniczego w Polsce".

Pogadanki wygłaszane będą co czwartek w godzinach 18.55 — 19.05.

Dotychczasowe audycje dla świetlic robotniczych, prowadzone przez TUR i transmitowane w każdą sobotę o godz. 12.05 na wszystki rozgłośnie, zostają odwołane na skutek zasadniczych zmian w programie Polskiego Radia.

Po co w jednym domu trzy sklepy spożywcze?...

Dla właściwego rozwoju handlu stołecznego konieczne jest pokierowanie rozmieszczeniem na terenie miasta poszczególnych branż. Grupowanie się podobnych sklepów w sąsiedztwie, co często można obserwować, jest niepożądane z wielu względów.

Aby temu zapobiec Komisja Zaopatrzenia Stoł. R. N. uchwaliła, że na otwarcie sklepu konieczna jest aprobata Dzielnicowej Rady Narodowej.

Trzyosobowa Komisja Zaopatrzenia Dzieln. Rady Narodowej, do której należy się w tym wypadku zwracać, po przeprowadzeniu inspekcji na miejscu, musi wydać opinię, od której uzależnia wydział handlowy Resortu Zaopatrzenia wydanie zezwolenia na otwarcie sklepu.

Tow. Moskal, członek Komisji Zaopatrzenia Stoł. Rady Narodowej, z którym na ten temat rozmawialiśmy, podaje, że od 1 marca, tzn. od dnia, w którym zaczęła obowiązywać uchwała — Dzieln. Rada Narodowa — Śródmieście rozpatrzyła już ponad 100 podań, a Praga — Południe załatwiła ich ponad 60.

Za wykonanie swych czynności Dzielnicowe Komisje pobierają, w zależności od rodzaju przedsiębiorstwa, od 500 do 1.000 zł opłaty, które przeznacza się na fundusz Dzielnicowej Rady Narodowej.

Z sum, które z tego tytułu uzyskała Dzielnicowa Rada Praga — Południe urządza się ogródek jordanowski dla dzieci przy ul. Żółkiewskiego 15. Dwieście kg chleba dla naszych podopiecznych na Wielkanoc zakupiliśmy także z tych dochodów — kończy tow. Moskal. *(Rs)*

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) Sobota — godz. 18 „Oresteja" Niedziela — godz. 14 „Lilla Weneda", godz. 18 „Szkoła obmowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Halka".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 18,00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Miasto w dolinie".

TEATR „JASKÓŁKA" Marszałkowska 69) godz. 15 — „Dzieci pana majstra" (bajka), godz. 18.00 (codziennie) „Powroty" — Morozowicz-Szczepkowskiej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M. Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Przysmaki świąteczne". Początek godz 17-ta i 19-ta.

3 PRZEDSTAWIENIA BALETOWE

W sobotę, niedzielę i we wtorek (12. 13 i 15 bm.) o g. 18.15 odbędą się w Polskiej YMCA (Konopnickiej 6) występy baletu Zofii Pflanz-Drobeckiej ze współudziałem H. Szatkowskiego (melorecytacje).

WYSTĘP KWARTETU KRAKOWSKIEGO

W niedzielę 13 kwietnia o godz. 11.30 w sali Polskiej YMCA wystąpi Kwartet Krakowski, w składzie St. Tauros — I skrzypce, F. Wysocka — II skrzypce T. Gonet — altówka, Z. Adamska — wiolonczela. W programie Beethoven, Woytowicz i Palester.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8.82.90

NIEDZIELNY KONCERT POPULARNY

W niedzielę, 13 bm. godz. 15.30. w sali „Roma" odbędzie się 3-ci koncert pt. „Muzyka Polska od Chopina do Szymanowskiego", organizowany przez Wydział Kult.-Oświatowy Rady Zw. Zaw. Warszawy.

W koncercie wezmą udział: Wiktor Bregy — śpiew, Wituski — fortepian, Karbowska — śpiew, Andryczówna — recytacje.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota nr 5): „Dusze nieujarzmione". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) „Kobieta sama". Pocz. seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 88) „Synowie". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rywal Jego Królewskiej Mości". Pocz. seansów 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga Inżynierska 4): „Syn pułku".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4) „Ludzie i Manekiny".

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 13 KWIETNIA

Warszawa I

7.02 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muzyka; 8.55 Pogadanka Łódzkiej Rodz. Radiowej; 9.00 Nabożeństwo; 12.05 Poranek Symf.; 14.40 „Teatr Wyobraźni"; 16.00 Audycja słowno-muzyczna; 16.20 Muzyka; 18.25 Audycja wojskowa; 20.02 Dziennik wiecz.; 21.10 Konc. muz. polskiej; 22.05 Wiadom. sportowe; 22.15 Koncert Ork. Tanecznej P.R.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muzyka popul.

Warszawa II

9.05 Muzyka poważna; 11.00 Audycja literacka; 11.15 Muzyka rozrywkowa.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie Al. Jerozolimskie 121 tel. [illegible] oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — i Urbanowicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 28 — księgarnia „Światowid" Zgoda 5 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa [illegible] — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 52 Nowy Świat 61 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38, Biuro „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimskie 59, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 11 m. 35 tel. nr 8 67.79, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26. — F-ma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 60 Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A. Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B—30168

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 8

Na gruzach reduty bohaterstwa

Umarłe miasto żyje

Spacer po Starym Mieście

Zostawiam poza sobą piękne sklepy Marszałkowskiej, zgiełk Alei i dostojeństwo odradzania się Nowego Światu i wchodzę do umarłego miasta. Na tle błękitnego jak farbka do prania nieba strzępią się kontury ruin. Na jakimś murze żałośnie zwisa

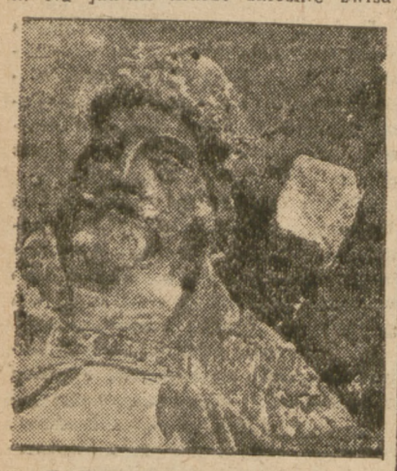

Zwalona kolumna Zygmunta.

pogięty balkon. Gdzieś na wysokości drugiego piętra bieleje poobtłukiwana wanna.

Wejścia do umarłego miasta strzeże strzaskana kolumna. Kawały pięknego ciężkiego marmuru. Była kiedyś symbolem i chlubą Warszawy. Strzelista i smukła stała dumnie przed królewskim zamkiem. Warszawiacy sprytniarze sprzedawali ją „ciemniakom" z prowincji, zakochani umawiali się pod nią na randki. Dziś leży na ziemi...

Ucichł gwar wielkiego miasta. Naokoło niema nic i nikogo tylko te pełne dostojeństwa i spokoju gruzy.

Nie ma uroczej, starej Kanonii opleciońej dzikim winem. Zostały tylko zręby katedry z tajemniczym świątkiem, który w swej wygodnej niszy przetrwał to, czego żywi nie przetrwali. Naprzeciw resztki domu i marmurowa tablica: „Stanisław Staszyc jako minister stanu w tym domu umieścił tymczasowo Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Rok 1826". Obok tablicy pogięta latarnia przy bramie. Latarnia, która kiedyś oświetlała poważnym uczonym wejście do wąsko sklepionej sieni.

Z daleka dochodzi odgłos kroków. Dziwnie brzmią one wśród ciszy ruin. Zza załomu muru wyłania się mały chłopak. Staje i gapi się razem ze mną na pamiątkę po wielkim księdzu. Widzę, że trzyma w ręku koszyk pełen kartofli. Niesie kartofle w ruiny.

A ludzie mieszkają

— Czy ty tu mieszkasz? — pytam, nie spodziewając się zresztą twierdzącej odpowiedzi.

— A tak, tu niedaleko na Wąskiem Dunaju. Jak deszczu nie ma to fajne mieszkanie i jeszcze tata przed Wielkanocą pobielił...

Pójdziemy razem chłopcze z ruin. Pokażesz mi jak ty i inni mieszkacie. Pokażesz mi jak silną może być miłość do umarłego miasta. Utwierdzisz mnie w przekonaniu, że ono jeszcze kiedyś ożyje.

— O kiedyś to my mieszkali tu. Tata miał warsztat szewski. Prima buty robił. Cała Starówka do niego przychodziła. Jeszcze za Niemca to my co dzień masło ftrajali. A później my z tatą barykadę pomagali budować a mama z siostrą w mieszkaniu byli i bomba walnęła i ich zabiła. Jak mamę wyciągnęli to wcale nie odróżniłby twarzy — mówi z jakimś dziwnym dziecięcym ekshibicjonizmem — Teraz to ja cały gospodarz, bo tatą w mieście robi.

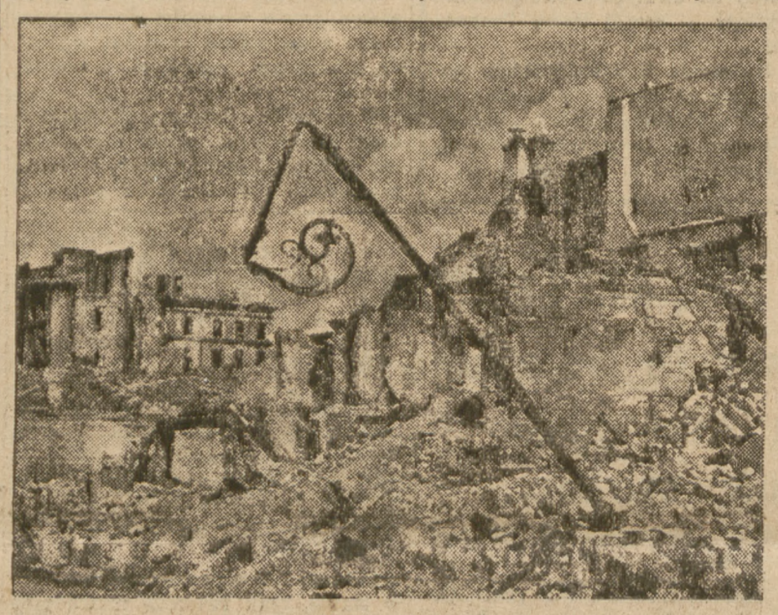

Ruiny Starówki.

Śliczny, kolorowy Rynek staromiejski — to też już tylko wspomnienie. Gdzie niegdzie jeszcze błękitnieje i zieleni się ślad farby. Przy rynkowych ruinach wre praca... Fury wywożące gruz i fury przywożące piasek... ożyje twoja dzielnica mały Stasiu.

Wchodzimy do mieszkania chłopca. Z tego domu właściwie nie ma już nic tylko to mieszkanko — jakiś dawny sklepik. Zabitymi dyktą drzwiami targa wiatr. Przez maleńką szybę wpada trochę promieni słonecznych. Na ścianach czerni się grzyb. Jakiś kulawy stół, łóżko, stołek, piecyk... to wszystko. Staś bierze się do obierania kartofli. Ojciec przyjdzie niedługo, trzeba ugotować obiad. Żal mi Cię, mały Stasiu... obierasz kartofle, pierzesz i szorujesz... wojna odebrała ci dzieciństwo.

Tu zginął jej syn

A później byłam u innych. Widziałam norę do której dojść trzeba było przez podwórza jakichś zawalonych domów, przez długie korytarze wygrzebane w gruzach, przez nigdy nie wysychające kałuże. Po drodze z ruin uciekały z piskiem szczury. Gdzieś o metr nad ziemią sterczał blaszany, dymiący się kominek, a w środku... w środku na małym piecyku nazwanym przez właścicielkę „kozą" gotowała się w garnku zupa. W takim zwyczajnym okopconym z zewnątrz żelaźniaku z popękaną w środku polewą. Sześćdziesięcioletnia staruszka, gnieżdżąca się w norze łatała jakąś wyszarzałą kapotkę.

Tak, jakoś tu żyje. Ma troszkę emerytury z kolei po starym. Trochę pomagają dobre ludzie. Nie... nigdy stąd nie pójdzie. Przecież urodziła się tu i wychowała i tu zginął jej syn...

Garnek zaczyna kipieć... wesoło bulgocze zupa..

Widziałam też szczęście w ruinach. Szczęście i miłość. Są oboje młodzi i pełni jakiejś wewnętrznej radości. Cud jakiś, czy co, że ich mieszkanie ocalało mimo, że cały dom zburzony. On jest konwojentem. Dziś właśnie wrócił z podróży. Mają czteroletniego synka. Jest w tej chwili w przedszkolu na Krakowskim. Nie widzą śmierci miasta i nie chcą jej widzieć. Kochają się i przetrwali. Czy to nie najważniejsze?

Szaleniec...

I znów szłam przez puste ulice... Freta, Brzozowa, Nowomiejska... „Bogusiu, jesteśmy Tamka 15". Biały napis kredą na murze. To z czasów powstania. Czy znalazł Boguś swoich najbliższych? Może ich już nie szukał, może śpi gdzieś spokojnie pod gruzami.

Koło ruin kościoła Panny Marii epotykam dziwnego człowieka. Ma około pięćdziesięciu lat i jest straszliwie obdarty. Patrzy na mnie nienawistnym wzrokiem i mruczy: „To przez was, przez wasze grzechy. Pan Bóg zesłał deszcz ognisty i pioruny. Pan Bóg zrównał z ziemią siedlisko rozpusty. Chryste bądź miłościw, bądź miłościw...". Biedny pomyleńcze. Twój groźny Pan Bóg odebrał ci rozum. Nie wytrzymałeś próby ognia.

Obok kościoła św. Jacka sklepik. Na małej wystawie jakieś bułki, trochę pożółkłego sera, butelki z piwem... ludzie tu żyją i ludzie muszą jeść.

Nagle zrozumiałam. Nie piękne sklepy Marszałkowskiej, nie zgiełk Alei i dostojeństwo Nowego Światu — ale właśnie kipiący żeleźniak na „kozie", szczęście dwojga młodych i butelki piwa w ruinach — to jest najwyższa afirmacja życia, to jest zwycięstwo nad śmiercią i miłość... miłość do miasta, które nie umrze nigdy, bo umie zmartwychwstawać.

Krystyna Dąbrowska.

Mimochodem

Co to jest raj?

Raj, to jest wielkie miasto,
w tym mieście nie ma Bosu,
więc domy sobie rosną
w zwyczajny, szybki sposób.

Bez trudu wszędzie trafisz,
z nazwami ulic spokój,
bo tu ich nie zmieniają
dwa razy w ciągu roku.

W urzędach tego raju
nie warczy nikt, nie krzyczy,
z uśmiechem cię witają
aniołki — urzędnicy.

W państwowym sklepie nawet
cię przyjmą miłym słówkiem,
a portier hotelowy
da pokój bez łapówki.

Bez kantów tu są domy,
bez tłoku E.K.D.
i bez Jaksztasa „Roma".
To raj jest, co się zwie!

A. TOM

Kronika sportowa

Pierwsze niespodzianki

na mistrzostwach w Katowicach

Rozpoczęte we czwartek w Katowicach XVIII indywidualne mistrzostwa Polski w boksie, już w pierwszym dniu przyniosły kilka sensacyjnych niespodzianek. Na ogół zawody w pierwszym dniu miały słaby poziom i nie zadowoliły smakoszów boksu. Najciekawszą i najbardziej dramatyczną walkę stoczyli w wadze piórkowej, weteran boksu b. mistrz Europy, Czortek, z młodym i coraz więcej wybijającym się Antkiewiczem z Gdyni. Aczkolwiek wynik walki był remisowy, jednakowoż zwycięstwo przyznano Antkiewiczowi, który w 2-ch pierwszych rundach miał przewagę.

Drugą sensacją była przegrana zawodnika pomorskiego Wiklińskiego w wadze półśredniej z młodym śląskim Kuszem, który dwukrotnie posłał Wiklińskiego na deski.

Emocjonującą walkę stoczyli w wadze muszej Stasiak (Łódź) z Kowalczykiem (Śląsk) zastępującym chorego Bazarnika. Zwycięstwo Stasiaka zostało przyjęte burzą protestów ze strony widowni. Poza tym w wadze muszej Patora wygrał z Wasilewskim (Szczecin), w koguciej Sieradzan (Warszawa) wypunktował Puzona (Śląsk), w wadze lekkiej Sztolc (Wrocław) wygrał z Selmą przez dyskwalifikację, w średniej Nowara (Śląsk) wypunktował Barylę (Warszawa), w półciężkiej Szymura pokonał Wolskiego (Szczecin) i w ciężkiej Klimecki (Poznań) wygrał z Figlem (Śląsk).

Niedziela sportowa w stolicy

Niedzielny program sportowy w Warszawie jest tym razem bogaty i wszechstronny, albowiem zaspokaja zainteresowania w wielu gałęziach sportu. O godz. 10-ej na boisku przy ul. Konwiktorskiej nastąpi start do pierwszego ogólnopolskiego biegu na przełaj z udziałem kolarzy z całej Polski.

Również o godz. 10-ej na boisku OMTUR przy ul. Podskarbińskiej odbędzie się bieg na przełaj zorganizowany przez OMTUR i RKS Skra. Bieg zostanie rozegrany zarówno w konkurencji indywidualnej jak i drużynowej.

O godz. 11-ej w sali Wedla na Pradze odbędzie się mecz zapaśniczy Warszawa — Praga z udziałem najlepszych zapaśników Warszawy.

O godz. 13-ej na boisku OMTUR przy ul. Podskarbińskiej mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej między KS Grochów a kopalnią Rymer ze Śląska. Mecz ten ze względu na znaną bojowość ślązaków, występujących po raz pierwszy w stolicy, zapowiada się ciekawie.

Wreszcie o godz. 14.30 w sali YMCA odbędzie się rewanżowe spotkanie w koszykówce między reprezentacjami Warszawy i Krakowa.

Poza tym we wszystkich okręgach odbędą się spotkania o wejście do klasy państwowej. (Ltn)

Dziś o 16.30 Polonia - Legia

Zawody piłkarskie między obu rywalami stolicy Polonią i Legią, stanowiące od lat „derby" w Warszawie, odbędą się dziś o godz. 16.30 na Stadionie W.P.

Czytelnicy mają głos

Dziwne metody obsługi P.K.S.

W dn. 9 b. m. jechałem autobusem PKS z Płocka do Warszawy. W Modlinie, na skutek zniszczenia mostu, jest przeprawa łodziami przez Bug do drugiego autobusu, który zabierać ma pasażerów na dalszą drogę do Warszawy. Przeprawa odbywa się na małej łodzi (na 8 osób).

Autobus stojący po drugiej stronie rzeki, zabrał tylko pasażerów przybyłych w pierwszej łodzi i zanim druga łódź dobiła do brzegu, autobus odjechał do Warszawy. Reszta pasażerów w liczbie 16-tu pozostała bez środków lokomocji płacąc za bilety z Płocka do Warszawy. Na szczęście nadjechał po paru godzinach autobus prywatny firmy „Autotransport", który po zabraniu swoich pasażerów (jadących z Sierpca) „wchłonął" i pasażerów PKS-u (oczywiście za opłatą).

Zapytuję, czy to jest w porządku, ażeby instytucja państwowa traktowała w taki sposób obywateli. Podaję powyższe do wiadomości ogólnej, aby winni tego niesłychanego faktu pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

K. Z.

Bałagan przed kinem „Tęcza"

Przed kinem „Tęcza" na Żoliborzu panuje wielki nieporządek. Kino liczy ok. 400 miejsc, ale z ogonka wchodzi na seans tylko kilkadziesiąt osób, reszta przepycha się „na siłę". Obsługa kina nie uznaje porządku.

Czy człowiek pracy nie ma prawa dostać się do kina, kiedy pracuje ciężko cały tydzień, a tylko w niedzielę ma czas na rozrywkę?

I. C.

Jeszcze o programach radiowych

Sprawa programów radiowych, a zwłaszcza muzycznych była już poruszana na łamach „Robotnika". Jak dotąd bez widocznego skutku.

Po całodziennej pracy chcielibyśmy po południu i wieczorem usłyszeć z muzyki coś naprawdę miłego i interesującego, jak ładne pieśni, chóry, opery, operetki, lekką muzykę i t. p. Karmią nas natomiast przeważnie muzyką ciężką i klasyczną, dla której nie mamy ani cierpliwości, ani zrozumienia. Wobec tego zamiast programów polskich, słuchamy stacji czeskich, radzieckich i innych. Chociaż to narody bardzo muzykalne, ich programy wolne są jakoś od przeładowania tą muzyką ciężką. Programy są tam widocznie układane z myślą o słuchaczach.

Mieczysław Rybak.

Jej dom zniszczyła powódź

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

ERICH MARIA REMARQUE (115) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Minął Ozyrysa. Wychodziło właśnie kilku pijaków. Ich oczy były szklane, ich twarze czerwone. Patrzył za nimi, jak szli do rogu. Nie było tu taksówki. Chwile klęli, potem ruszyli dalej, ciężko, mocno i hałaśliwie. Mówili po niemiecku.

Chciał wrócić do hotelu, ale zmienił zdanie. Wspomniał słowa Rolandy, że często ostatnimi czasy trafiali się niemieccy turyści. Wszedł.

Rolanda stała koło baru, chłodna, badawcza, w czarnym uniformie zarządzającej. Pianola grała głośno, echo odbijało się o ściany. — Rolando — powiedział Rawik.

Odwróciła się. — Rawik, wieki pana nie widziałam. Jak to dobrze, że pan się zjawia.

— Bo co?

Stanął przy niej koło baru i rozejrzał się. Nie wielu było klientów. Ci, którzy byli, sennie trwali przy stolikach.

— Opuszczam miejsce — powiedziała Rolanda — za tydzień wyjeżdżam.

— Na zawsze?

Skinęła głową, wyjmując zza gorsu depeszę. — Niech pan czyta.

Rawik przebiegł papier oczyma i zwrócił jej. — To pani ciotka? Zmarło jej się wreszcie?

— Tak, wracam. Mówiłam już z Madame. Wścieka się, ale rozumie. Jeanette będzie musiała mnie zastąpić. Muszę ją do tego nałamać. — Rolanda roześmiała się. — Biedna Madame! Chciała prysnąć tego roku do Cannes. Jej willa pęka już teraz od gości. Rok temu została hrabiną. Wyszła za alfonsa z Tuluzy. Płaci mu pięć tysięcy miesięcznie, byle stamtąd nosa nie wyściubił. A teraz musi tu zostać.

— Otworzy pani tę wymarzoną kawiarnię?

— Oczywiście, biegam cały dzień i wszystko zamawiam. W Paryżu taniej. Kreton na zasłony. Jak się panu ta próbka podoba?

Wyciągnęła zza gorsu zmięty kawałek materii. Kwiaty na żółtym tle.

— Wspaniałe — powiedział Rawik.

— Mogę kupić o trzydzieści procent taniej. Remanenty zeszłoroczne. — Oczy Rolandy promieniały ciepłem i czułością — oszczędzam w ten sposób trzysta siedemdziesiąt pięć franków. Nieźle, co?

— Cudownie. I wychodzi pani zamąż?

— Tak.

— Po co pani mąż? Czemu nie poczekać trochę i nie zdobyć wpierw samej wszystkiego?

Rolanda znów się roześmiała. — Pan się nic nie rozumie na interesach, Rawik. Nie mogę pracować bez mężczyzny. Mężczyzna jest niezbędną częścią interesu. Wiem, co robię.

Stała przed nim, silna, pewna siebie, spokojna. Przemyślała każdy szczegół. Mężczyzna jest częścią interesu. — Niechże pani tylko nie składa pieniędzy na wspólne nazwisko — powiedział Rawik — niech pani poczeka, jak to wyjdzie.

Znów się zaśmiała. — Wiem, jak wyjdzie. My się rozumiemy. Potrzebujemy jedno drugiego. Mężczyzna nie jest mężczyzną, jeśli baba trzyma każdy grosz. Alfons mi niepotrzebny. Muszę mojego męża szanować. A przecież nie będę go szanować, jeśli co chwila będzie się do mnie zwracać o pieniądze. Wyobraża pan sobie taką sytuację?

— Istotnie — powiedział Rawik, choć wcale sobie tego nie wyobrażał.

— No widzi pan — powiedziała z zadowoleniem. — Napije się pan czego??

— Nie, muszę już iść. Wpadłem tylko na chwilę. Jutro mam pracę od samego rana.

Przyjrzała mu się. — Widzę, że pan jest całkowicie trzeźwy. To może dziewczynkę?

— Nie.

Rolanda lekkim ruchem ręki skierowała dwie dziewczyny ku człowiekowi ,który spał na ławeczce. Inne przechadzały się wokoło. Zaledwie kilka siedziało na taboretach, ustawionych w dwa rzędy wzdłuż środkowej ściany. Inne ślizgały się po gładkiej posadzce korytarza, jak dzieci po lodzie zimą. Ich rozpuszczone włosy falowały, falowały piersi, połyskiwały ramiona, jedwabne majteczki nie ukrywały właściwie niczego, dziewczęta piszczały radośnie i nagle Ozyrys stał się arkadyjskim przybytkiem klasycznej niewinności.

— Lato — powiedziała Rolanda — niechże sobie rano trochę użyją swobody. — Znów spojrzała na Rawika. — Czwartek to mój ostatni wieczór. Madame urządza dla mnie małe przyjęcie. Może pan przyjdzie?

— We czwartek?

— Tak.

Czwartek, pomyślał Rawik. Siedem dni. Za siedem dni. Jakby za siedem lat. Czwartek — to już będzie po wszystkim. Czwartek — kto by tak daleko naprzód myślał? — Oczywiście — powiedział — gdzie?

— Tutaj .O szóstej.

— Doskonale. Będę na pewno. Dobranoc, Rolando.

— Dobranoc, Rawik.

— — — — — — — — — —

Zdarzyło się to, kiedy założył hak. Zdarzyło się nagle, na gorąco, od razu. Zawahał się na chwilę. Rozwarta, czerwona jama brzuszna, cienki słup pary wznoszący się z wilgotnych, gorących bandaży, które podtrzymywały wnętrzności, krew, tryskająca z delikatnych wen koło klamry — i nagle zobaczył, że Eugenia patrzy na niego pytającym wzrokiem, zobaczył szeroką twarz Webera, ze wszystkimi porami i każdym włosem wąsów w metalicznym świetle lampy. — Skupił się i pracował spokojniej.

Szył. Szyły jego ręce. Cięcie się zamykało. Czuł jak pot spływa mu spod pach ,cieknąc wzdłuż ciała. — Czy by pan nie dokończył — spytał Webera.

— Owszem. A o co chodzi?

— Nic, upał. Nie dosyć spałem.

Podchwycił spojrzenie Eugenii. — Zdarza się, Eugenio — powiedział — nawet sprawiedliwemu.

(Dalszy ciąg nastąpi)